

Naród niemiecki nie chce

Wehrmachtu



Demonstracja młodzieży niemieckiej w Breźnie przeciwko układowi paryskiemu i rekrutacji do niemieckiego Wehrmachtu.

Fot. — CAF

Upojnymi dźwiękami saksofonów i gitar hawajskich Blank wabi młodzież Niemiec zach. do Wehrmachtu

Organ austriackiej partii socjalistycznej „Tagblatt” w artykule na temat remilitaryzacji Niemiec zachodnich stwierdza, że młodzież zachodnio-niemiecka nie chce brać udziału w odwetowej wojnie i występuje przeciwko wzmocnieniu Wehrmachtu.

Aby zachęcić młodzież do służby wojskowej — zaznacza dziennik — Blank (kierownik faktycznego ministerstwa wojny Niemiec zachodnich — red.) i jego pomocnicy usiłują uczynić Wehrmacht jak najbardziej atrakcyjnym dla młodzieży. W swej gorliwości uciekają się oni niekiedy do zabawnych chwytów. Tak np. orkiestry wojskowe przyszłego Wehrmachtu mają odtwarzać saksofony i gitary hawajskie. „Tęgo rodzaju sztuczki Blank próbuje reklamować wkręszając Wehrmacht” — podkreśla „Tagblatt”, jednakże żadne sztuczki nie pomogą. Apel do młodzieży, by wstępowała do Wehrmachtu, pozostaje bez odnośnych efektów.

Konflikt zbrojny między Nikaragwą a Kostaryką

W ostatnich dniach między Kostaryką a Nikaragwą doszło do zaostrenia stosunków. W dniu 11 bm. ambasada Kostaryki w Waszyngtonie podała do wiadomości, że oddziały „rebeliantów” wpłynęły statkiem rzeka Don Carlos w głąb terytorium Kostaryki.

Agencja France Presse podaje, że miasto Villa Quesada w Kostaryce, znajdujące się o 80 kilometrów na południe od granicy Nikaragui, zostało zajęte przez desant spadochronowy.

Agencja United Press donosi, że przewodniczący Rady Organizacji Panamerykańskiej Rose Mora zwołał nadzwyczajne posiedzenie tej organizacji.

Z ostatniej chwili

Nowojorski korespondent Agencji Reutersa podaje, że między Kostaryką a Nikaragwą nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Fala silnych upałów nawiedziła Argentynę

BUENOS AIRES. — Argentynie nawiedziła fala niezwykle silnych upałów. W Buenos Aires termometr wskazywał w dniu 9 stycznia 45 stopni C. W Kordobie temperatura podniosła się do 47 stopni C. Tak wysokiej temperatury nie notowano w tym mieście od stycznia 1917 roku.

Opłata pocztowa uiszczona zryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, środa 12 stycznia 1955 r. Nr 10 (424)

W 10 rocznicę wielkiej zimowej ofensywy Armii Radzieckiej

10 lat temu w styczniu 1945 roku ruszyła wielka zimowa ofensywa Armii Radzieckiej, która drugą nocą opór potężnych sił wojsk hitlerowskich przyniosła wolność całemu narodowi polskiemu.

W dniu 17 stycznia 1945 roku, w wyniku oskrzydlenia z południa i północy Warszawy przez Armię Radziecką jednostki Wojska Polskiego wyzwoliły stolicę Polski. W pierwszych dniach lutego wojska radzieckie walczyły już nad Odrą, po uprzednim wyzwoleniu zachodniej Polski.

Była to ta właśnie ofensywa, która uratowała od klęski wojska anglo-amerykańskie, atakowane przez dywizje hitlerowskie w rejonie Gór Ardeńskich. Jak wiadomo, Churchill zwrócił się w związku z tą sytuacją 6 stycznia 1945 r. do Stalina z prośbą, by wojska radzieckie jak najprędzej podjęły natarcie na wielką skalę.

Zasadniczą cechą tej wielkiej, pełnej rozmachu ofensywy było to, iż działania przeprowadzane zostały jednocześnie na całym fron-

cie na przestrzeni 1.200 km między Bałtykiem i Karpatami. DZIEKI TEJ GIGANTYCZNEJ OPERACJI, POLSKIE MIASTA I WSIE URATOWANE ZOSTAŁY OD NIECHYBNEJ PLANOWEJ ZAGŁADY, JAKĄ PRZYGOTOWAŁ NAM HITLEROWSKI OKUPANT.

Dla rozpoczęcia zimowej ofensywy Armii Radzieckiej w 1945 r. poważne znaczenie posiadały utworzone jeszcze w lecie 1944 roku przyczółki: POD WARKĄ, POD PUŁAWAMI i PRZYZCÓŁEK SAN DOMIERSKI. Stwarzały one dogodne podstawy wyjściowe do przyszłego natarcia i dlatego miały ogromne znaczenie dla strony Niemców — uparcie utrzymywano te przyczółki w ciągu wielu miesięcy.

A oto niektóre dane o bohaterstwach walkach żołnierzy radzieckich i polskich o te przyczółki.

W nocy z 11 na 12 stycznia 1945 r. wojska I Frontu Ukraińskiego wyruszyły z przyczółka san domierskiego do potężnego natarcia. Wrogowi docenił znaczenie przyczółka i dał wszelkimi siłami do wyrwania go z rąk Armii Radzieckiej. Dowódca hitlerowskiej grupy armii „A”, general Harpe, w przeddzień decydującego ataku radzieckiego, zwrócił się do swych żołnierzy z rozkazem „odrzućcie wroga w gwałtownym fanatycznym uderzeniu i zniszczenia go w ataku”. Na nic jednak nie zdała się hitlerowska buta. Żołnierze radzieccy, mimo zawziętego oporu wojsk hitlerowskich, po przełamaniu umocnień ruszyli naprzód, niósąc wolność naszemu krajowi. Wojska I Frontu Ukraińskiego wyzwoliły KIELCĘ, KRAKÓW, REJON CZĘSTOCHOWY, ZAGĘBIE ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE i już w pierwszych dniach lutego toczyły zwycięskie walki NA TERENIE ŚLĄSKA O SFORSOWANIE ODRY.

14 stycznia 1945 r. na przyczółkach pod Warką i Puławami, o które toczyły się ciężkie boje od sierpnia 1944 r., potężny grzmot tysięcy dział obwieścił, że i tu ru-

szła gigantyczna ofensywa wojsk radzieckich. W ciągu kilku dni obrona hitlerowców nad środkową Wisłą została przełamana, a I Armia Wojska Polskiego dzięki obecności Warszawy przez wojska radzieckie od północnego zachodu i południowego zachodu 17 stycznia wyzwoliła STOLICĘ POLSKI. Gromiła uciekających na zachód hitlerowców, wojska I Frontu Białoruskiego wyzwoliły ŁÓDŹ, otoczyły POZNĄ i wreszcie na ODRE w REJONIE KOSTRZYŃA.

Uchwała KC KPZR o dniu uczczenia pamięci W. I. Lenina

MOSKWA (PAP). — „Prawda” i inne centralne dzienniki radzieckie opublikowały 11 bm. uchwałę KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o dniu uczczenia pamięci W. I. Lenina. Uchwała ta podpisana przez sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa głosi m. in.:

W świadomości narodów naszego kraju i ludzi pracy całego świata, z imieniem W. I. Lenina, z jego nauką wiążą się wielkie zwycięstwa ludzi radzieckich w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Dlatego też obecnie szczególnie jest oddanie czci pamięci W. I. Lenina nie w dniu jego śmierci, co wprowadza clement żaloby i smutku, lecz w dniu urodzin W. I. Lenina — 22 kwietnia, nadając tej dacie znaczenie święta, co będzie bardziej odpowiadało całemu duchowi leninizmu, jako wiecznie żywej, życiodajnej nauki.

KC KPZR postanawia:

Dzień pamięci W. I. Lenina, wielkiego wodza mas pracujących i twórcy radzieckiego państwa socjalistycznego, obchodzić uroczysto w dniu urodzin W. I. Lenina — 22 kwietnia.

W dniu tym należy szeroko oświetlać znaczenie zwycięskich idei marksizmu — leninizmu i sukcesy osiągnięte w budowie komunizmu. W przeddzień święta należy przeprowadzić uroczyste zebrania organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych, jak również organizować referaty i odczyty w przedsiębiorstwach.

Sekretarz generalny ONZ opuścił Pekin

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że 11 stycznia w godzinach rannych sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld i towarzyszące mu osoby opuściły Pekin.

Opuszczając granice Chińskiej Republiki Ludowej, Hammarskjöld wysłał do Czou En-laj depezę treści następującej:

„Opuszczając Wasz kraj, pragnę złożyć w imieniu moich kolegów i własnym serdeczne podziękowanie za przyjęcie, z jakim spotkałem się. Wasza uprzejmość i gościnność oraz pomoc, jakiej nam udzielono, sprawiły, iż wizyta nasza będzie dla nas pamiętnym wydarzeniem. Raz jeszcze proszę przyjąć szczerze wyraz wdzięczności i przekazać je również wszystkim Pańskim towarzyszom i współpracownikom”.

ŁÓDZKIE TROJĄCZKI!



Szczęśliwa matka Franciszka Woźniak czuje się dobrze lecz tęskni za starszą czwórką swych dzieci pozostałych w domu

Mamy w Łodzi trojaczki! Dwóch chłopców i jedną dziewczynkę. Dzieci, których matką jest Franciszka Woźniak, ważą od 1,6 kg do 1,8 kg i na razie przebywają w specjalnych inkubatorach. Gdy przyjeżdżamy do szpitala im. dr. Heleny Wolf przy ul. Łagiewnickiej, gdzie w poniedziałek ok. godz. 19 przyszła na świat trójka młodych Woźniaków, wszyscy, których spotykamy w szpitalu, mówią o tym nie-

codziennym wyrażeniu. Okazuje się, że szpital ten ma szczególne szczęście do trojaczek, m. in. urodziła się tu „trójka” i w ubiegłym roku. Ale w praktyce dr. Danuta Idzikowska, pediatry



na oddziale noworodków, jest to pierwszy przypadek. Dr. Idzikowska specjalnie troskliwie zajęła się trójką swych małych podopiecznych. Czuwa nad nimi, troskliwie spogląda przez szklne inkubatorów, nawet gdy na karmione śpi spokojnie. W szpitalu odwiedziły ją również matki dzieci 34-letnią Franciszkę Woźniak, żonę pracownika PRB. Czuje się ona dobrze, ale trochę się martwi, czy mąż da sobie sam radę z... czwórką dzieci, pozostałych w domu. Okazuje się, że poprzednim razem szczęśliwa mama powiła bliźnięta.

Na naszych zdjęciach: trojaczki pod opieką pielęgniarzy oraz szczęśliwa matka, pani Franciszka Woźniak. Fot. — Olejniczak.

Autor „Września” i „Rozstajów” o sobie i swych planach

Rzadko nam się zdarza usłyszeć Jerzego Putramenta. A szkoda. Autor „Września” i „Rozstajów” jest bowiem nie tylko jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy polskich, ale i działaczem społecznym: Putrament przebywał przez kilka lat w Związku Radzieckim.

Francji, Szwajcarii, był również w Chinach, Finlandii i jako wnikliwy obserwator wiele z swoich licznych podróży wyniósł. Toteż gdy spotkał się minionej soboty wieczorem z żołnierzami łódzkiego garnizonu, swoje wystąpienie rozpoczął słowami:

— O czym mam mówić? Zdecydujcie! Mówię o literaturze, kulturze, polityce, sporcie... Zresztą o wszystkim z wyjątkiem rolnictwa i zagadnień technicznych...

W ten sposób lody zostały od razu przełamane. Mówił zaś Putrament o wielu sprawach interesujących nie tylko żołnierzy, którzy zadawali mu pytania. Przede wszystkim zaś o zagadnieniach literackich Polski lat 1945 — 1954 i o sobie jako autorze.

Naszych czytelników zainteresuje niewątpliwie, jaka jest opinia Jerzego Putramenta o drukowanej niedawno w naszej gazecie powieści „Rozstaje”. Otóż autor uważa ją

(Dalszy ciąg na str. 2)

Po trzech turach głosowania przewodniczącym francuskiego Zgromadzenia Narodowego wybrany został Pierre Schneider

PARYŻ (PAP). — We wtorek, 11 bm. rozpoczęła się nowa sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Pierwszym punktem porządku dziennego był wybór nowego przewodniczącego Zgromadzenia.

Sesję zagalął najstarszy wiekiem deputowany — komunista Marcel Cachin. Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. Procedura przewiduje trzy tury głosowania, przy czym w turze pierwszej i drugiej obowiązuje bezwzględna większość głosów. O ile w obu tych turach żaden z kandydatów nie otrzyma bezwzględnej większości głosów, w trzeciej turze głosowania uzyskuje mandat kandydat, który otrzyma względna większość głosów.

W późnych godzinach wieczornych francuskie Zgromadzenie Narodowe dokonało wyboru nowego przewodniczącego Zgromadzenia. Został nim członek MRP Pierre Schneider, który w trzeciej turze głosowania uzyskał 232 głosy. Kandydat socjalistyczny Le Troquer otrzymał 100 głosów, a komunista Cachin — 86 głosów.

W Radzie Republiki (Izba Wyższa parlamentu francuskiego) odbył się 11 bm. wybór przewodniczącego Rady. Został nim ponownie Gaston Monnerville, który otrzymał w pierwszej turze 220 głosów na 278 głosujących.

Od fundamentów aż po dach — z prefabrykatów

Już w bież. roku, po raz pierwszy w kraju, rozpocznie my w Warszawie wznoszenie nowego osiedla systemem budownictwa wielokobokowego. Każdy dom tego osiedla od fundamentów aż po dach — składa się z dużych żużlo-betonowych bloków. Na placu budowy wykonywać się będzie jedynie montaż gotowych elementów.

W chwili obecnej Miasto-projekt-Stolica Południe przygotowuje dokumentację dla tego osiedla.

TELEGRAFICZNYM SKRÓTEM

TOKIO. — W środkowej i wschodniej części Japonii zanotowano silne wstrząsy podziemne.

PARYŻ. — Wskutek trwających od kilku dni ulewnych deszczów, wiele rzek na południu Francji wystąpiło z brzegów. W pobliżu Hyeres koło Tuluzy wezbrały wody zalały kilka wsi. Szosa Nicea — Marsylia została podmyta. Wody Rodanu wezbrały, tak że istnieje poważne niebezpieczeństwo powodzi.

ATENY. — W północnej Grecji przeszły gwałtowne ulew, które spowodowały powódź. Donoszą o utonięciu 8 osób. Kilka osób pozostało bez dachu nad głową, również w Salonikach długotrwale deszcze spowodowały zatopienie kilkuset domów. Ulewę wyrzadziły poważne szkody materialne.

PEKIN. — Prasa indonezyjska donosi, że w wielu okęgach wysp Jawa, Sumatra i Borneo nastąpiły silne powodzie. Na wyspie Lombok prawie wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów. Połowa ryżowe znajdują się pod wodą. W okolicy miasta Dżember zginęło 17 ludzi.

RZYM. — 11 stycznia zmarł w wieku 72 lat b. faszystowski marszałek Włoch, Rudolf Graziani.

FRANKFURT NAD MENEM. — W dniu 9 stycznia przybył tu z Argentyny b. generał lotnictwa hitlerowskiego, Adolf Galland. Prasa zachodnio-niemiecka podawała ostatnio, że Galland, który w armii hitlerowskiej był generalnym inspektor-

em „Luftwaffe”, jest typowym na dowódcę lotnictwa wojskowego nowego Wehrmachtu.

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłosiła następujący komunikat wydany 10 bm. przez rząd CHRL i rząd Jugosławii w sprawie nawijania stosunków dyplomatycznych między obu krajami:

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii do szły do porozumienia w sprawie nawijania normalnych stosunków dyplomatycznych między obu krajami i wymiany przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów.

CASABLANCA. — Francuskie władze kolonialne przeprowadzały zakrojone na szeroką skalę operacje policyjne w Casablance (Maroko). Silne oddziały policji patrolują ulice miasta. Dzielnica arabska jest otoczona przez liczne uzbrojone patrole. Wszelkie osoby „podejrzane” są zatrzymywane. Operacje te stanowią początek „planu pacyfikacji Maroka”, opracowanego przez rezydenta generalnego Francji Lacoste'a.

HANOI. — 9 bm. przybył tu ambasador NRD w Chińskiej Republice Ludowej i Wietnamskiej Republice Demokratycznej, Johannes Koenig.

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutersa, dowódca brytyjskiego lotnictwa wojskowego na Malajach, wicemarszałek Sierżant, oświadczył, że w działaniach przeciwko powstańcom malajskim zostają w najbliższym czasie użyte bombowce.

Nowe próby oszukania narodów

Paryski korespondent „Prawdy” demaskuje krętackie manewry dyplomacji francuskiej obliczone na zbitych z tropu czytelników prasy burżuazyjnej

MOSKWA (PAP). — Komentując lansowane obecnie przez francuskie kółka rządzące pogłoski o tzw. „rokowaniach ze Wschodem”, korespondent paryski „Prawdy” pisze m. in.:

Organizatorzy wskrzeszenia militarystyki niemieckiej podsumowali ostatnio wyniki niedawnej debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym i zmuszeni byli przyznać, że losy układów paryskich są nader niepewne. Z rozgoryczonych wypowiedzi Waszyngtonu, Londynu i Bonn widac, że walka przeciwko układowi paryskiemu nie osłabła we Francji po debacie w Zgromadzeniu Narodowym, lecz wzmożła się, przy czym do jawnych i konsekwentnych przeciwników układów paryskich coraz częściej przylaczają się wahający się politycy, którzy jeszcze niedawno bali się głosować przeciwko tym układom. Zmiana w stanowisku tych polityków spowodowana jest przede wszystkim przez nacisk opinii publicznej, odczuwany przez wszystkie burżuazyjne partie polityczne we Francji.

Im wyraźniej przedstawiciele tych partii odczuwają ten nacisk, tym trzeźwiej i bardziej zdecydowane są ich oświadczenia.

Dlatego właśnie — pisze dalej korespondent — coraz bardziej zwiększa się liczba przeciwników układów paryskich wśród burżuazyjnej części deputowanych do Zgromadzenia Narodowego.

Wielu spośród tych, którzy w październiku głosowali za układami londyńskimi, jakie poprzedziły układy paryskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w grudniu już wstrzymało się od głosowania lub też głosowało przeciw nim.

Dnia 7 stycznia br. deputowany Lebon, który w październiku ub. roku wraz z 350 deputowanymi burżuazyjnymi głosował za votum zaufania dla rządu w związku ze sprawą układów londyńskich, wyjaśnił szczerze na łamach „Monde”, jakie było jego ówczesne stanowisko i wielu jego kolegów: „Główna nadzieja — pisze Lebon — polegała na tym, że układy te okażą się zbrodnią: uczciwe i gruntowne rozmowy ze Wschodem uczynią je bezprzedmiotowymi”. Na dzieła to jednak zawiodła: Lebon i jego podobni przekonali się, że wzmocnienie Mendes-Franc’a na temat „równoległych rokowań ze Wschodem” miały jedynie na celu wprowadzenie w błąd zbyt łatwowiernych ludzi. Oto dlaczego Lebon, podobnie jak wielu innych deputowanych, zmienił swe zdanie i uznał za swój obowiązek nie udzielić poparcia układom paryskim.

Jak stwierdza następnie korespondent „Prawdy”, sfery społeczeństwa francuskiego, wierne interesom narodowym, są szczególnie zaniepokojone

faktem, iż polityka obecnego rządu francuskiego prowadzi do izolacji Francji, przekreślając układ francusko-radziecki i odcinając drogę do rokowań z ZSRR w żywotnie ważnej dla Francji kwestii niemieckiej. W tej sytuacji francuskie kółka rządzące i popierający je politycy USA znów powtarzają dawno już zdemuśkowany chwyt: zaczynają głosić ponownie, iż ratyfikacja układów paryskich rzekomo „ułatwi” prowadzenie rokowań z ZSRR w kwestii niemieckiej.

Cała rzecz w tym jednak — kończy swe wywody korespondent — że tego rodzaju twierdzenia obliczone są nie na ludzi orientujących się w sytuacji międzynarodowej, lecz na zbitych z tropu i oszukanych przez błędne informacje czytelników prasy burżuazyjnej. Obroncy planów wskrzeszenia militarystyki niemieckiej uciekają się do krętackich manewrów, gdyż błądzą w nich strachem, że walka narodów przeciwko układom paryskim. Fakt zaś, że manewry te zyskują bezpośrednie poparcie ze strony kół rządzących USA, dowodzi, iż również te kółka są niespokojne o losy układów paryskich.

Autor „Września” i „Rozstajów” o sobie i swych planach

(Dokończenie ze str. 1)

za... ponurą powieść. Napisał zaś „Rozstaje” pod wpływem opowiadań jednego z pracowników służby bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu wielu rozmów z najrozsądniejszego pokroju ludźmi. Za najlepsze w niej uważa autor fragmenty opisujące wieś w okresie pierwszych lat powojennych. Krytycznie ustosunkowuje się reszta autor również i do pozostałych dwóch powieści. We „Wrześniu” np. podkreśla słabość w opisie środowiska robotniczego, dostrzega brak w kompozycji.

Wojskowych interesowały również plany przyszłej pracy pisarza. Jak oświadczył on na wieczorze, pracuje obecnie nad powieścią dla młodzieży. Akcja dzieje się latem na Mazurach, a biorą w niej udział młodzi chłopcy. Słońce i woda... zapewnione! Jedną zwar ta powieść jest już napisana. Pracuje również Putrament nad tomem nowel, oraz od kilku już lat nad książką o I Dywizji WP. Kiedy pracę nad tą książką zakończy jeszcze nie wie...

A potem mówiło się na prawdę o wielu sprawach: o wrażeniach z pobytu we Francji i Szwajcarii, o polityce i o tym, że dwaj polscy pisarze — Żukrowski i Przymanowski

Z krągu

Δ POZNAN. — W Zjednoczeniu PGR Chodzież przystąpiono ostatnio do organizacji pierwszego w woj. poznańskim zespołu łaskarskiego. Powstanie on na wielkich obszarach łak nadnotek, położonych w pow. Pila. Swoim zasięgiem obejmie prawie 3 tys. ha. Do pracy w tym zespole zjednoczone nie PGR Chodzież skierowuje przede wszystkim młodzież. Dyrektorem zespołu został — ZMP-owiec Henryk Glinik.

Δ RZESZÓW. — W lesie koło Babicy w pow. Rzeszów znalazłono postrzelonego orla przedniego o 2,5 metrowej rozbieżności skrzydeł.

Rzadki okaz ptaka przekazano Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej w Rzeszowie, która mimo starań, nie zdołała orla utrzymać przy życiu. Ptak został wypchany i oddany do Muzeum Łowieckiego.

Do Muzeum Łowieckiego przekazano również wiatrowej wielkości wilka, zastrzelonego przez gajowego z Ustrzyk Dolnych.

Δ WARSZAWA. — Jak stwierdza dyrekcja CPLA, zaopatrzenie podłogowych i ściągów w br. ulegnie poważnej poprawie. Aby zaspokoić potrzeby rynku, CPLA otrzymała w tym roku dwukrotnie więcej niż w ub. roku wysokość cenowego surowca włókniennego. Pozwoli to na szerokie rozwinięcie produkcji tkanin i na znaczne rozszerzenie ich asortymentu tak pod względem kolorów, jak i wzorów. W sprzedaży ukaza się więc nowe wzory materiałów na palta, garnitury i sukienki, nowe tkaniny dekoracyjne itp.

— wyjechali ostatnio do Chin, aby napisać książkę poświęconą armii chińskiej, a w kraju na powieść z życia żołnierzy nie możemy się doczekać...

W sumie był to naprawdę interesujący i udany wieczór, który pozostawił niezapomniane wrażenia. Szkoda tylko, że krag jego słuchaczy ograniczył się do wojskowych. Żywi my jednak nadzieję, że Putrament, nieraz odwiedzi jeszcze Łódź, tym bardziej, że — jak oznajmił na spotkaniu — jego ostatnią specjalnością są spotkania autorskie, których pięćdziesiąt odbył w 1954 r.

JERZY BACH

W łódzkim ZOO przyszły na świat niedźwiadki

Od czterech dni brunatna niedźwiadka „Baśka” w łódzkim ZOO nie opuszczała swego barłogu w mateczniku.

Wczoraj koło południa lekarz ogrodowy dr Ryszard Ganasinśki przechodząc obok usłyszał kwiki i piski.

Jest to jedyny dowód jaki w tej chwili posiadamy, że „Baśka” urodziła młode. Nie wolno

Obrona swobód demokratycznych to najważniejsze zadanie

jakie stoi obecnie przed komunistami włoskimi — oświadczył Togliatti na IV konferencji KP Włoch

RZYM (PAP). — Na IV konferencji Włoskiej Partii Komunistycznej referat na temat „Walka komunistów o wolność, pokój i socjalizm” wygłosił sekretarz generalny WPK Palmiro Togliatti. Dziennik „Unita” opublikował tekst referatu, z którego podajemy fragmenty.



W swoim referacie Togliatti dał analizę sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Włoch w okresie po VII Zjeździe WPK. Togliatti wskazał, że Włoska Partia Komunistyczna osiągnęła w ciągu ostatnich trzech lat sukcesy dzięki jednemu działaniu komunistów i socjalistów, dzięki jednemu działaniu klasy robotniczej. Partia komunistyczna ockrepiła pod względem organizacyjnym, zwiększyła liczbę członków i rozszerzyła zasięg wpływów wśród wyborców.

Togliatti stwierdził następnie, że kółka imperialistyczne usiłują zwiększyć napięcie w stosunkach międzynarodowych przez montowanie paktyw tyout SEATO, przez zawarcie agresywnego układu z kłiką Ciang Kajsze, przez wzmożenie wysiłku zbrojeni i wskrzeszenie militarystyki niemieckiej. W pchnięciu go ponownie przeciwko Związkom Radzieckim i wreszcie za pomocą takich nader poważnych decyzji, jakie podjęto na ostatniej sesji rady NATO.

Mówca podkreślił, że tej polityce wojny przeciwstawia się oboz socjalizmu, skupiający ZSRR, europejskie kraje demokracji ludowej, wielki naród chiński. Kraje te, zwiększając nieustannie produkcję przemysłową i rolniczą, osiągnęły nie spótykana w historii jednolitość polityczną i solidarność.

Teraz wszyscy muszą przyznać, że prawie połowa ludzkości obrała te drogi i za nie w świecie z tej drogi się nie cofnie — oświadczył Togliatti.

Postulat realizacji nowej polityki w stosunkach międzynarodowych jest naszą podstawową wytyczną — oświadczył Togliatti. Domagamy się sformowania rządu pokoju, który by odrzucił wszelkie prowokacje wojenne, opierał się na wskrzeszaniu Wehrmachtu i na strategii atomowej. Domagamy się sformowania rządu, który podjąłby konkretne kroki w celu zorganizowania pokojowego współistnienia. Wysuwając postulat polity-

ki pokoju domagamy się jednocześnie przywrócenia naszemu krajowi niezawisłości uszczupionej przez rząd, który odstąpił cudzoziemcom część naszego terytorium, podporządkował naszą armię, wobec czego można twierdzić, że Włochy stały się obecnie krajem zależnym od wielkiego imperium ekonomicznego i politycznego. Togliatti podkreślił konieczność dalszej pracy wśród mas katolickich na rzecz realizacji polityki pokoju.

Mówca zwrócił uwagę, że wewnętrzna sytuacja polityczna we Włoszech uległa zastrzeżeniu wskutek ofensywy rządu na swobodę ludu oraz w związku z planami reakcji włoskiej, która pragnie zniszczyć demokrację.

Obecny rząd nie ma w sobie siły i nie dysponuje siłą, która mogłaby przeciwstawić się temu, co się dzieje. Stawia sobie jedynie cel — utrzymanie się przy władzy.

Omawiając ciężką sytuację gospodarczą Włoch, Togliatti zaznaczył, że obecny rząd nie robi nic absolutnie, by ulżyć niedzy, by zreorganizować należące do państwa zakłady przemysłowe, zaniechać redukcji robotników i pracowników. Nie podejmie żadnych kroków w kierunku rozwiązania problemów związanych z sytuacją chłostwa włoskiego.

Knowaniom reakcji — kontynuował Togliatti — przeciwstawiamy nasz program obrony interesów ludzi pracy, swobód de-

iniciatywa godna naśladowania

W Poznaniu otwarto pierwszy w kraju SALON ARTYSTYCZNO-MUZYCZNY dla młodzieży

POZNAN (PAP). — Po próbie działalności w okresie trwania imprez noworocznych — zorganizowany staraniem Wydziału Oświaty Prez. MRN przy szkole TPD nr 13 w Poznaniu — pierwszy w kraju salon artystyczno-muzyczny dla młodzieży kontynuować będzie swą działalność.

Celem salonu artystyczno-muzycznego jest popularyzacja wśród młodzieży szkolnej twórczości kompozytorów polskich i obcych.

Program pracy salonu obejmuje m. in. organizowanie koncertów i montaż artystyczny no-muzycznych w wykonaniu szkolnych zespołów chóralnych i wokalne — instrumentalnych. Występy naciągane są z interesującą dydaktyczną konferansjerką.

Salon muzyczny posiada własną estradę, gabloty z różnego

rodzaju instrumentami „kaciki kompozytorów”, w których umieszczone są portrety wybitnych twórców dzieł muzycznych oraz wydawnictwa muzyczne.

O zainteresowaniu jakie wzbudziła wśród młodzieży i starszego społeczeństwa działalność salonu artystyczno-muzycznego świadczy fakt, że w okresie 10 dni jego pracy koncertów wysłuchało ok. 6 tys. osób.

Obecnie przygotowywany jest program pt. „Poznajemy piękno polskich melodii ludowych”.

Trzeba jak najszybciej usprawnić nowy system rozdziału wczasów

Wprowadzony w br. przez Naczelna Dyrekcję Funduszu Wczasów Pracowniczych nowy system rozdziału skierowań, zgodny z którym organizacje związkowe poszczególnych województw otrzymują z góry na cały kwartał przedział skierowań na wczasy do kilku tylko określonych miejscowości, spotkał się z krytyką wczasowiczów i aktywnych zwolenników. Nowy system bowiem w poważnym stopniu ograniczył możliwość swobodnego wyboru ośrodków wypoczynkowych.

Oto jak wygląda np. sytuacja w województwach krakowskim i rzeszowskim. W I kwartale br. woj. krakowski nie otrzymało ani jednego skierowania do takich ośrodków wczasowych jak Wisła i Krivnica, cieszących się dużą popularnością wśród mieszkańców tego województwa. Na tomiasz dużą ilość skierowań do Wisły otrzymało woj. rzeszowskie, skąd do miejscowości tej ludzie pracy wjeżdżają niechętnie. W rezultacie dom wczasowy „Przodownik” w Wiśle w początkach stycznia br. był prawie pustym.

Błędy nowego systemu potwierdza również inny fakt: woj. krakowski otrzymało na I kwartał br. 270 miejsc w Karniczu i około 600 w Świeradowie-Zdroju, podczas gdy te ośrodki cieszą się dużą popularnością właśnie na terenie woj. rzeszowskiego.

Głosy krytyczne społeczeństwa — powiedział podsumowując dyskusję sekretarz KŁ PZPR, Malinowski — pozwól nam posunąć pracę z młodzieżą o krok dalej.

Jest wiele słusznych i pożytecznych form pracy ZMP — mówił dalej ob. Malinowski. — Jednak obecna sytuacja wymaga poważnego wzbogacenia tych form, konieczna jest więc współpraca i pomoc całego społeczeństwa dla kół ZMP, a szczególnie pomocy tej powinny udzielić związki zawodowe.

B. LESMAN

Sprawy nie tylko młodzieży

— Wychowanie młodzieży jest procesem bardzo skomplikowanym i nie jest to zadanie dla jednej organizacji. Zaczyna się ono w gronie rodziny i najbliższego otoczenia: sąsiadów, kolegów. Po ważny wpływ na młodego człowieka wywiera szkoła, książka, gazeta, radio, film...

Te słowa rektora UE, prof. dr Szczepańskiego, były jakby uzasadnieniem barwności dyskusji toczącej się na naradzie poświęconej zagadnieniom pracy wychowawczej wśród młodzieży, zorganizowanej przez Komitet Łódzki PZPR.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele najrozmaitszych zawodów i organizacji społecznych, mających jakikolwiek związek z wychowaniem młodzieży. Chociaż poruszane problemy były przede

ważnie nienowe, jednak sposób w jaki naświetlili je dyskutanci sprawił, że ukazały się one ostrzej i wyraźniej w oczach zebranych. Mówcy starali się jak najbardziej wszechstronnie omówić wszystkie czynniki mogące mieć wpływ na wychowanie naszej młodzieży na ludzi prawych i uczciwych, oddających ojczyźnie i sprawie socjalizmu.

Literatka Seweryna Szmagłowska mówiła m. in. o biurokratyzowaniu pracy wielu kół ZMP, gdzie „odfajkowuje się” zebrania i sprawy, gdzie unika się dyskusji na „drażliwe” tematy.

Nie wolno nam nie ukrywać przed młodzieżą — stwierdziła — bo nie ma takich spraw, o których młodzież nie myśli.

Drugim, nismniej ważnym

zagadnieniem jakie poruszyła S. Szmagłowska, jest sprawa przecięcia pracy wielu nauczycieli, którzy wskutek tego zaniedbują swoje najważniejsze obowiązki wychowawcze.

Kierownik Wydziału Propagandy ZŁ ZMP, Adamski, mówił o niedostatecznym zainteresowaniu dyrektorów wielu fabryk sprawami pracującą młodzieżą. Również wiele organizacji partyjnych nie docenia swoich obowiązków w pracy z młodzieżą.

Specjalnie dużo miejsca w dyskusji zajmowała sprawa pracy kulturalno — oświatowej wśród młodzieży. Wiele słów gorzkiej prawdy dostało się związkowi zawodowym.

— Zespoły nie mają instruktorów. Kierownikami świetlic mianuje się ludzi, którzy często nie mają pojęcia o organizowaniu pracy kulturalnej. Dochodzi do tego, że kierownik świetlicy uczy młodzież... pić wódkę, jak to miało miejsce w Śródmiej-

ska — Łódzkiej Tkalni przy ul. Roosevelta — mówił ob. Adamski.

Związki zawodowe pracują nieraz na pokaz — stwierdza literat E. Szuster. Np. zakłady im. Harnama mają balet znany w kraju i za granicą, a pracą świetlicowa w tych zakładach niemal nie istnieje. Mało jest w Łódzi świetlic, w których można by zaobserwować jakąś bardziej sensowną pracę.

Cenne były uwagi dyrektora szkoły, Woźniakowskiego. Mówił on o konieczności zachowania właściwej proporcji między powagą pracy ZMP-owca a przywilejami młodzieży, która ma przecież pełne prawo do wyżywiania się w zabawie, sporcie. O tym samym, w sposób bardziej obrazowy mówił dyrektor Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, Sikorski.

Nie wymagamy od szesnastoletniego ZMP-owca, że by usiadł spokojnie na krześle, złożył nogę na nogę, za-

Zimowy sezon wczasowy w całej pełni!

Zakopiańscy ratownicy „pocą” się...

Na Dolnym Śląsku, w Górach Izerskich i Karkonoszach, rozpoczęły się zorganizowane przez PTTK oraz Fundusz Wczasów Pracowniczych zimowe wczasy wędrownie. Trasa wczasów wie dzie najpiękniejszymi szlakami narciarskimi, od Świeradowa-Zdroju przez Szklarską Porębę, Szreniec, Sobieszów, Przesieklę, Samotnie do Karpacza. Kilku lub kilkunastuosobowe grupy wczasowiczów, wyruszające z etapu wyjściowego w Świeradowie na wędrowną szlakami górskimi, pozostają pod opieką specjalnie przeszkolonych przewodników.

Uczestnicy zimowych wczasów wędrownych, po każdym z etapów spędzają w wysokogórskich schroniskach lub domach wypoczynkowych FWP po dwa dni, zwiedzając na nartach najbliższą okolicę lub wypoczywając.

Organizatorzy wczasów pomyśleli o dostarczeniu im wielu rozrywek. Organizowane są wieczornice, połączone z zabawami tanecznymi i występami amatorskich zespołów artystycznych. W schronisku „Odrodzenie”, znajdującym się na trasie wczasów wędrownych, zaistalowano wąskotorowy aparat filmowy i odbywać się tam będą seanse filmowe.

Starannie przygotowano pokoje przeznaczone dla uczestników wczasów. Są one dobrze ogrzewane i należyście zaopatrzone w pościel. Na wszystkich etapach wczasowicze otrzymują obfite posiłki.

W większości punktów etapowych dla uczestników tego rodzaju wczasów urządzono podręczne warsztaty remontowe sprzętu narciarskiego, gdzie można naprawić drobne uszkodze-

nia, wymienić zniszczone części itp.

Wczasowicze, którzy nie przywieźli ze sobą własnego sprzętu sportowego, mogą go sobie wypożyczyć w bogato zaopatrzonych wypożyczalniach.

W pierwszych turnusach zimowych wczasów wędrownych biorą udział włókniarze z Łodzi, górnośląscy górnicy oraz grupa robotników i techników z Zakładów „Ursus”. Wiele z nich z prawdziwą przyjemnością korzysta z możliwości uprawiania narciarstwa. Są jednak i tacy, którzy... Ale na ten temat posłuchajmy wiadomości z Zakopanego.

Pomimo zakrojonej w tym roku na szeroką skalę akcji zapobiegania wypadkom w górach, zorganizowanej przez Zakopiańskie Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, już na początku sezonu narciarskiego braurówowe „wycieczki” początkujących adeptów sztuki narciarskiej na stokach Gubałowski i Kasprowego Wierchu doprowadziły do szeregu niesześciśliwych wypadków. Przyczyną ogromnej większości wypadków jest nadmierna pewność siebie, brak zaprawy i źle pojęta ambicja u nowicjuszy unikających często zbiorowego szkolenia.

Odpowiednie warunki śnieżne trwają w Zakopanem niespełna dwa tygodnie, a ratownicy GORP do dnia 6 bm. zwieźli już z Gubałówki i Kasprowego Wierchu 38 ofiar własnej lekkomyślności z mniej lub więcej skomplikowanymi zranieniami rąk i nóg.

W związku z tym ratownicy zakopiańskiego GORP wysunęli wniosek wprowadzenia wśród narciarzy systematycznej akcji uświadamiającej.

Wśród młodych dziewcząt

Dom Młodego Robotnika przy ul. 8 Marca 20, w którym mieszkają dziewczęta pracujące w ZPB im. Stalina. Jakaś niezwykła ciśsza panuje tu już o godzinie 18.30. Nawet portier, siedzący przy wejściu, lekko pochylony nad stolikiem, zdaje się drzeć. A przecież, jak dowiadujemy się po chwili od wychowawczyni Stefani Zawirskiej, mieszka tu 91 dziewcząt w wieku od 17 do 20 lat i większość z nich jest obecnie w pokojach.

Po chwili wszystko staje się jasne. Dziewczęta, owszem, są w domu, ale... zaraz po pracy kładą się do łóżka, bo w domu zimno. Sprawdzamy przewody centralnego ogrzewania — są lodowate...

— Dlaczego się nie pali? — pytamy wychowawczyni (z kierownictwa Domu więcej nikogo nie zastaliśmy). — Nie wiem. Ale tu, nawet jak się pali, jest dość chłodno. Sama nabawiłam się choroby — odpowiada.

Idziemy do świetlicy. Sala obszerna, ale pusta i nie ogrzana. Pod ścianą stoją trzy stoliki. To jest wyposażenie świetlicy. Ani śladów dekoracji.

Dopytuję się o gry, radio, bibliotekę. Są warcaby, radio stoi w biurze u kierowniczki, lecz jak mówią dziewczęta, rzadko gra, a biblioteka... Owszem jest, lecz na wet 400 tomów.

— My chcemy czytać Prusa. Sienkiewicza. Orzeszkowa — mówią w tym momencie dziewczęta, asystujące przy naszej rozmowie — a w bibliotece nie ma dla nas odpowiednich książek.

FANTASTYCZNY KSIĘGOZBIÓR DLA MŁODYCH DZIEWCZĄT ZE WSI

Sprawdzamy wykaz. Jest on tak wymowny, że nie można się oprzeć chęci opublikowania kilku pozycji. Oto one:

Odwiedziliśmy ostatnio szereg łódzkich Domów Młodego Robotnika, aby zorientować się, co mieszkańcy tych domów — młodzi chłopcy i dziewczęta — robią po pracy, jak wykorzystują wolny czas: czy uczą się, bawią, z jakich rozrywek kulturalnych korzystają.

K. Nilkowska — Centrala telefoniczna, K. Chmielewski — Nowy charakter sadów, E. Zawada — Chemia w Planie 6-letnim, W. Krysiński — Zagadnienia równań II stopnia, W. A. Maszkina — Rzym — Cesarstwo, W. Steślicka — Człowiek wśród maip, St. Wierzbicki — Ruchy księżycowe, M. Sybotowicz — Silniki odrzutowe i loty międzyplanetarne, M. Hornowski — Liczby względne, H. Świecik — Nowoczesne materiały w budownictwie, K. Opalek — Znaczenie i rozwój nauki w Polsce w XVIII wieku.

Książki niezbyt odpowiednie dla młodych dziewcząt ze wsi. A Prusa, Sienkiewicza, Orzeszkowej — nie mówiąc o książkach współczesnych autorów — ani na lekarstwo...

PSK OWSZEM, ALE RZADKO. LECZ ZABAWY JESZCZE RZADZIEJ

Dopytuję się jeszcze o odczyty, pogadanki, zabawy. Wychowawczyni i dziewczęta zgodnie informują, że od sierpnia ub. roku były tu wszystkie dwa odczyty: jeden TWP i jeden PSK. A zabawy, wieczory świetlicowe i inne imprezy? Dziewczęta skarżą się, że odbywają się one bardzo rzadko, wychowawczyni niewiele na ten temat potrafi powiedzieć. Jedną z mieszkanki wyjaśnia, że zapewne kierownictwo Domu obawia się wyryków chuligańskich i dlatego nie organizuje wieczorów tanecznych.

— A przecież można by zapraszać na te wieczorki chłopów z jakiegoś DMR, których się zna i uniknąć w ten sposób awantur. Tylko nikt o tym

nie pomyślał — dodaje dziewczyna.

Z dalszych rozmów również odnieśliśmy wrażenie, że Dom Młodego Robotnika, należący do ZPB im. Stalina, pozbawiony jest odpowiedniej opieki ze strony kierownictwa zakładów i organizacji społecznych.

RADZIMY WSPÓLNIE

Na drugi dzień przyszedłszy ponownie do Domu Młodego Robotnika, umówiliśmy się poprzednio z dyrektorem Wiąnkowskim z ZPB im. Stalina i kierowniczką DMR ob. Michałakową. Przyszli również przedstawiciel zarządu zakładowego ZMP.

NIKT NIE WATPI, ŻE TA PRACA JEST CIĘŻKA, ALE CZY NAPRAWDĘ DZIEWCZĘTA SĄ WINNE?

Przedstawiliśmy zebranym nasze wrażenia z poprzedniej wizyty poprosiliśmy o wyjaśnienia.

Wszyscy obecni stwierdzili przede wszystkim, że z zamieszkałą tu młodzieżą jest bardzo ciężko pracować. Dziewczęta są niesforne, źle pracują, nie chcą się uczyć, ani chociaż wspólnie do kina czy teatru...

Szczególnie wiele mówił o tym przedstawiciel ZMP, stwierdzając przy tym, że dziewczęta znajdują się pod baczna i troskliwą opieką organizacji młodzieżowej i kierownictwa fabryki, które poświęcają wiele uwagi i starań mieszkankom Domu.

Ala nikt jednak nie potrafił nam wyjaśnić, dlaczego w przeznaczonych dla dziewcząt bibliotece nie ma odpowiednich książek. Na naszą propozycję uważnie przejrzał no ich spis, przy czym kierowniczka Domu ob. Michałakowa stwierdziła, że pierw sz raz widzi go na oczy, i dopiero teraz dowiedziała się, że takie książki w bibliotece miejscowej są...

A przysłał je i to już dość dawno Centralny Zarząd Przemysłu Bawelnianego (!) i aby nie było wątpliwości, dla kogo są przeznaczone, na spisie zaznaczono: „Spis książek przeznaczonych dla DMR przy ZPB im. Stalina”...

W czasie naszej rozmowy w gabinecie kierowniczki Domu było ciepło. Gdy zapytaliśmy, dlaczego codziennie tutaj tak nie bywa, dyr. Wiąnkowski wyjaśnił, że kierownictwo ma kłopoty z palaczem, przepisy CZPB przewidują bowiem dla DMR jeden etat palacza, którego obowiązuje 8-godzinny dzień pracy. Ponadto urządzenia centr. ogrzew. (jak również cały dom) są przestarzałe, psują się i wymagają nieustannych remontów.

WIE O TYM WSZYSTKIM PODOBNO CZPB, JEDNAK NIE REAGUJE NA PRZEDKLADANE MU W TEJ SPRAWIE ŻĄDANIA.

Pomimo tych i wielu jeszcze innych trudności, które, zdaniem biorących udział w rozmowie przedstawicieli ZPB im. Stalina, uniemożliwiają pracę DMR, zapewnił nas, że wkrótce wiele zmieni się tutaj na lepsze.

Konkretnie: dyrektor Wiąnkowski przyrzekł, że będzie ciepło, że zostanie odpowiednio wyposażona świetlica i biblioteka, częściej niż dotąd będą urządzone imprezy i wycieczki do kin i teatrów, a w najbliższą niedzielę odbędzie się zabawa, na którą się zaprosi chłopów z DMR przy ul. Czeszochowskiej.

Okazuje się więc, że wiele można zrobić przy dobrych chęciach, pomimo trudności.

A TERAZ KOLEJ NA WNIOSKI

Generalny nasuwa się sam: wciąż jeszcze młodzież niektórych DMR otoczona jest zbyt słabą opieką ze strony wszystkich zainteresowanych instytucji.

I tak Centralny Zarząd Przemysłu Bawelnianego zdaje się zapominać, że w DMR przebywa i wychowuje się młodzież, która ma w coraz większym stopniu zasilać nasz przemysł bawelniany. „Opieka” w postaci zaopatrzenia DMR w beśmiesznie dobrane biblioteczki nie na wiele się zda. Trzeba by Dmę częściej odwiedzać, rozmawiać z ich mieszkańcami i wspólnie z nimi lub samodzielnie rozwiązywać ich kłopoty. (Np. etat drugiego palacza wydaje się niezbędnym).

Podobne pretensje można mieć do dyrekcji zakładów ZPB im. Stalina, które znajdują się o minutę drogi od domu przy ul. 8 Marca 20.

Mimo to dyrekcja nie potrafiła troskliwie, po ojcowsku zaopiekować się młodymi dziewczętami. To samo tyczy się rad zakładowej i kierownictwa DMR, często, mo że zbyt często zmienianego.

Przyznajemy: praca z młodymi dziewczętami pochodzi cymy np. w tym wypadku ze wsi woj. łódzkiego, rzęszowskiego i zielonogórskiego nie jest łatwa zważywszy, że stanowią one różnorodny element często zaniedbany w niełatwym dotąd życiu, zważywszy, że wśród nich jest wiele pozbawionych opieki rodziców i rodziny.

Organizacja ZMP przy ZPB im. Stalina zdaje się jednak tego nie dostrzegać, sądząc po wypowiedziach przedstawicieli jej zarządu w czasie wspomnianych rozmów. W każdym razie rezultaty pracy organizacji ZMP-owskiej w Domu Młodego Robotnika — pracy rzekomo systematycznej i trwającej od dawna — nie wiadać. A prace, jak wiadomo, mierzy się wynikami. W takim wypadku energiczniej musi dopomóc wydział młodzież robotniczej ZL ZMP, którego przedstawiciele rzadko tu zaglądają.

W całym kraju toczy się obecnie dyskusja nad życiem młodzieży, jej pracą, nauką, rozrywkami, zachowaniem i wychowaniem. Trwają przygotowania do II Zjazdu ZMP, na którym zapewne wszystkie te zagadnienia będą szeroko dyskutowane. Dyskusja nie może ominąć pracy z młodzieżą i nad młodzieżą w Domach Młodego Robotnika, których kilka jest w Łodzi, a wiele w całym kraju.

J. SILBERBACH

Tej inicjatywy trzeba przyklasnąć
Młodzież widzewska przygotowuje się do nowych sukcesów

Młodzież zakładów im. 1 Maja w czynnie przedzjazdowym utworzyła 98-osobowy zespół pieśni i recytacji. Zespół ten w akcji przedwyborczej dał szereg występów i za ofiarną pracę otrzymał dyplom honorowy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Obecnie członkowie zespołu przygotowują nowy program, na który złożą się recytacje zbiorowe oraz pieśni masowe. Z programem tym wystąpią na spotkaniach z delegatami na II Zjazd ZMP.

(Kr)

Koncerty estradowe czy... artystyczne brakoróbstwo?

Mieszkańcy naszego miasta lubią koncerty estradowe i chętnie na nie uczęszczają. Świadczy o tym fakt, że koncerty te przy dość dużym ich nasileniu — wśród organizatorów tych koncertów istnieje nawet niesłuszna teoryjka o „przesycie” imprez — zawsze cieszą się dobrą frekwencją, a na niektóre niekiedy trudno jest nawet zdobyć bilety.

Nie znaczy to wcale, że organizatorzy imprez przy tak ułatwionym zadaniu zapewnienia widowni nie powinni stale walczyć o wyższy poziom artystyczny koncertów, o to, aby lodzianie wynieśli z nich jak najwięcej radości i estetycznego zadowolenia. Tymczasem w ostatnim czasie pojawiło się na estradzie wiele przykładów brakoróbstwa artystycznego: przeprowadzono szereg koncertów na poziomie, nie mającym nic wspólnego z prawdziwą sztuką.

NA DWÓCH PRZYKŁADACH

Przyjrzyjmy się chociażby tej „serii” koncertów, które zorganizowano z okazji zakończenia starego i rozpoczęcia nowego roku. Koncertów odbyło się dość dużo, ale z braku miejsca omówimy dwa: w Teatrze Nowym i w Teatrze Muzycznym.

Koncert w Teatrze Nowym prowadził aktor Skoczylas. Trudne zaiste miał on zadanie. Organizatorzy tak zbudowali program, że oprócz śpiewu, zresztą dość miernego, innych numerów prawie w nim nie umieszczono. Nie wiadomo było, z czego mają się widzowie śmiać, co ma ich wprawić w nastrój sylwestrowy, co ma im dać estetyczne zadowolenie. W. Skoczylas robił co mógł, ale niewiele mógł uratować, gdyż zlepek programu nie miał nic wspólnego z prawdziwą sztuką.

Jeszcze gorzej było w Teatrze Muzycznym. Tutaj program prowadził

aktor tegoż teatru Z. Urbański, wcale do konferansjerki nie przygotowany. Ciągłe kłanianie się w pas, posyłanie życzeń pomysłności zebranej publiczności, puszczanie „w ruch” kilku starych kawałów i nudne a długie zaprowadzanie numerów nie miało nic wspólnego z kulturalną konferansjerką i poważnie przegryzło publiczność. Jeśli do tego dodamy, że niewielekiedy żywnie na sali następowało tylko przy występach kilku aktorów, jak Kłodkowski, Jamry i niektórych innych, to jasne się stanie, że koncert ten całkowicie nie zdał egzaminu.

WIĘCEJ PRACY NAD SOBĄ!...

Zresztą i inne koncerty estradowe na terenie Łodzi mają poważne wady mówiące o tym, że ich organizatorzy i niektórzy aktorzy nie doceniają należyte widza. Tak często przecież słyszy się narzekania, że wielu aktorów występuje wciąż z tym samym od lat programem, nie pracuje nad nowym materiałem, nie przygotowuje się należycie do występów estradowych, które traktowane są jako „zajęcie uboczne” obok stałej pracy w teatrze. Nawet tacy znani aktorzy jak Wilczyńska, Słepowski czy Winczewski „jeżdżą” ciągle na tym samym repertuarze, chociaż np. u Wilczyńskiej, tytuły numerów niekiedy się zmieniają, a treści ich w zasadzie pozostaje ta sama (jedna i ta sama problematyka „koltunki” od wielu lat).

A nasi konferansjerzy? Mamy kilku kulturalnych konferansjerów w Łodzi, ale ich sposób prowadzenia programu — wskutek schodzenia na łatwizny — jest jednakowy.

DLACZEGO BEZ TAŃCA I JAZZU?

Poważnym niedociągnięciem przy organizowaniu u nas koncertów estradowych jest brak występów tanecz-

nych. Czyż w naszych koncertach estrady jedynie rodzina Matuszewskich (która zbiera zresztą zasłużone oklaski) powinna tę dziedzinę sztuki reprezentować? Czy taniec nie powinien stać się częścią składową każdego programu koncertu rozrywkowego?

Albo sprawa instrumentów atrakcyjnych jak ksylofon, hawajska gitara itp. Czemu tych instrumentów nie widać w naszych programach estradowych? Przecież muzyków grających na tych instrumentach w Łodzi znaleźć można, czego dowodem Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia.

Jest już również najwyższy czas, aby tacy organizatorzy koncertów estradowych na terenie Łodzi, jak np. Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych, KOBDA i in. wprowadzili do swoich programów orkiestry jazzowe. Muzyki tanecznej publiczność chętnie słucha i tym należy sobie tłumaczyć wielkie sukcesy orkiestry Karasińskiego, czy też Haralda. Uważamy, że również i w tym wypadku szukanie łatwizny w organizacji koncertów nie pozwoliło dotychczas na uruchomienie orkiestr jazzowych w występach estradowych.

NIE TYLKO W ŚRÓDMIEŚCIU

Wreszcie jeszcze jedna sprawa. Należy więcej koncertów organizować w peryferyjnych dzielnicach naszego miasta. Oczywiście hala „Wimy” zimą do tych celów się nie nadaje. Ale poza śródmieściem we wszystkich dzielnicach miasta jest wiele dużych sal, często nie wykorzystanych, świetlic, gdzie stałe organizowanie koncertów estradowych nie tylko rozwijałoby częściej kroć uciążliwy dla mieszkańców tych dzielnic problem dojazdu do śródmieścia, ale również przyczyniłoby się w poważnym mierze do zwalczania chuligaństwa wśród młodzieży.

B. R.

Walka z wielką wodą Z publicznego zebrania Łódzkiego Towarzystwa Naukowego

BRZEG nad Odrą

Technik Pardey drzemał pod piecem, brygadziści Wróblewski kłął z cicha pod nosem, betoniarz Ressel patrzył przez okno. Na dworze szalała wichura, uderzając kłębami śniegu o szyby. Drzwi otworzyły się szeroko. Do baraku wtargnął lodowaty powiew wiatru. Inżynier Wyżga otrząsał się ze śniegu.

— Przybiera. Wolno wprawdzie, ale przybiera.

Od dwa dni sygnalizowano wielką wodę. Przez świętą sypał śnieg i szybko topniał. Górskie strumienie przybrały i niosły ku Odrze masę wody. Od wczoraj już czuwał wszyscy na budowie.

— A niech przybiera — mruknął Wróblewski. — I tak sylwestra diabli wzięli, a budowy chyba nie...

Nie dokończył. Za oknem rozległ się krzyk:

— Łuuudziel! — Woda!...

Pierwszy szturm

Dwoma stalowymi ścianami przecięto w poprzek rzekę. Między tymi grodziami wypompowano wodę i tak wypowal teren budowy elektrowni.

Odra z bezsilną wściekłością uderzała w stalowe larseny. Stare koryto miało zamknięcie, musiała płynąć nowym łóżyskiem, tuż obok. Od tego nowego łóżyska dzieliła starą wał i jeszcze jedna ściana ze stali. Taką ścianą składa się z dziesiątków pojedynczych stalowych larsenów, wbitych na kilka metrów w głąb dna.

Tę trzecią ścianę brygada obsługi katarów biła z obu stron równocześnie. Miała się zejść dokładnie w środku, ale gdy się zeszła, okazało się, że obliczenia były błędne. Została w środku szpara zbyt wąska, by zmieścić się w niej larsen. Wbito więc kolej drewniany. Ale dno Odry to twarde i — koleś nie chciał wejść dostatecznie głęboko.

Tu rzeka przypuściła pierwszy szturm. Rozmyła twarde i przebiła sobie pod kołkiem tunel i wystrzeliła gejzerem po drugiej stronie stalowej ściany, na terenie budowy.

Była godzina 18.

Liny pękają

Otwór nie był duży, ale ciśnienie potworne. Nie można było...

28 tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej w Klubie MPiK

Do Klubu MPiK nadszedł 28 tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. 28 tom zaczyna się od słowa „Mno gożożki” a kończy słowem „Miałki”.

W Klubie MPiK w Łodzi (Piotrkowska 86) otrzymać można różne numery Nowych Drog z lat: 1949, 1950, 1951, 1952 i 1953.



Jutro, 13 stycznia (czwartek) o godz. 18 odbędzie się w sali konferencyjnej Prezydium RN m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104. I p. rozszerzone posiedzenie Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje m. in. omówienie nie wyników zbiorów za ub. rok i ustalenie zadań na rok 1955.

Dzielnicy Komitet Frontu Narodowego Łódź-Polesie zaprasza mieszkańców na akademię organizowaną ku czci Juliana Tuwima.

Akademia odbędzie się dziś 12 stycznia o godz. 17.30 przy ul. A. Struga 19-21 (świątelnia CBT).

Wspomnienie o J. Tuwimie wygłosił poeta łódzki Tadeusz Chrościelewski, po czym nastąpi część artystyczna.

Prezydium Zarządu Łódzkiego TPP-R organizuje dziś, 12 stycznia o godzinie 16.30 w lokalu Zar. Łódzkiego TPP-R (ul. Narutowicza 28) plenarne zebranie członków prezydium zarządu dzielnicowych, przewodniczących komisji języka rosyjskiego oraz komisji młodzieżowych kół prelegentów.

Referat o działalności i zadaniach TPP-R na rok 1955 wygłosi przewodniczący Zarządu Łódzkiego, Julian Kubiak.

w sylwestrową noc



Próg na Odrze — fragment budowy.

na było nawet marzyć o zakładaniu jakiegos tamponu. Betoniarze i cieśle rzucili się do worków z piaskiem. Kładli je wokół wytrysku mierzalnie odując wielką studnię. Zbiierała się tu woda i stał pływająco. Pompy piły 3.000 litrów na minutę — rzeka tłoczyła przez otwór 4.000 litrów. Walka była beznadziejna.

Mechanik Alianowicz rozpoczął montaż trzeciej ogromnej pompy. W kręgu światła reflektora uwił się przy wielkim korpusie. Wiedzieli, że gdy ta pompa ruszy — szybko uporała się z wodą.

I wtedy stało się to nieprzewidywane. Nagle z trzaskiem pękły stalowe liny, utrzymujące grodzie w prostej linii. Ściana z larsenów pochyliła się, zawisła nad głowami ludzi.

W pierwszej chwili strach związał im nogi. Ktoś krzyknął:

— Wali się! — i wszyscy rzucili się do ucieczki.

Alianowicz został. Spokojnie zmieniał klucze, dokręcał śruby. Tym na górze, na wale, zrobiło się nagle gorzko w głębie, wracali szybko na miejsce. Mogą pękać stalowe liny, ale oni muszą być twardsi niż stal.

Rzeka szalona

Wielka fala nadchodziła. Inż. Wyżga zanotował znówu przybór wody i niespokojnie podszedł do Alianowicza.

— Będzie na rano — mruknął mechanik.

Inżynier chciał go ponaglić, ale wstrzymał się, gdy spojrzał na oblodzone narzędzia. Żelazo parzyło mrozem, a mechanik pociął jak gdyby nigdy nic.

— Weźcie rękawice, odmrozić ręce...

— Rękawice to wolniejsza robota, a dziś każdej sekundy szkoda. Ręce się wygoją jak pompa ruszy...

Była godzina 18, gdy rzeka przypuściła drugi szturm. Woda przełaziła się ponad grodzia. Z początku były to dziesiątki wąskich, małych strumyków w dziesiątkach miejsc, nagle zmieniły się w potężny wodospad. To już nie tysiące litrów na minutę, ponad milion! Woda waliła się na ludzi!

Kontratak

Wróblewski skoczył pierwszy, a za nim jego cieśle. Nieśli ciężkie ogromne koryto. Rzeka powitała ich lodowatym tuszem. Wróblewski...

ski zachłysnął się, stracił równowagę, upadł. Podniósł się i dalej prowadził brygadę w wodę. Zalewani, osłepieni bryzgami piany, montowali koryto. Przyjmowało na siebie falę, odprowadzało ją do osobnego zbiornika, nie dopuszczając wody na teren budowy.

Wichura wzmożła się, znówu sypnęło śniegiem. Alianowiczowi trzeba było ustawić drugi reflektor. Śnieg lodowałą czapą pokrywał głowę mechanika, mroził twarz i ręce. Ale ten zagryzł zęby i montował dalej.

Gdy orkiestra na zabawkach sylwestrowych tuszem witaly nowy rok 1955, gdy ludzie życzyli sobie wszelkich pomyślności, spokojnego roku — Odra przypuściła trzeci szturm. Woda podniosła się na 20 cm, tymczasem ponad poziom grodzia, runęła na budowę przełaziła się przez odprowadzające koryto, wypełniła zbiornik i ponad jego brzegi ruszyła na zdobycie starego łóżyska.

Woda sięgała już ponad kolana. Alianowicz skończył montaż. Potężna pompa plunęła rurociągiem o średnicy 25 cm. Wody jednak dalej przybijało, chociaż trochę wolniej.

Nad ranem mroź — dotychczasowy sprzymierzeniec rzeki — zdradził ją. Przeszedł na stronę załogi i chociaż dalej parzył i mroził, jednak pracował już dla budowy. Technicznie swym spłatem naprzód luzne, drobne przecieki, zamienił je w lśniące sople, a później zaczął mierzalnie budować łodowy próg na grzbiecie larsenów. O ten próg rosła grodzia, aż wyrosła do poziomu rzeki. Pożno wieczorem w dniu 1 stycznia przybór wody ustął. Inż. Wyżga usiadł na chwile przy piecu i przyznał o. Minutę później zwałił się z krzesła na podłogę, ale nawet nie poruszył powieki. Spał. Technik Pardey usnął kładąc głowę na ramionach skrzyżowanych na biurku. Zmęczonych zastąpił wypoczęci.

Bo bitwa nie skończyła się. Teren budowy zalało 35.000 ton wody. Pod drewnianym kołkiem Odra wdzierała się dalej na budowę. Tylko teraz żarłoczne pompy piły więcej niż szalona rzeka zdołała wtłoczyć.

Znów huczą kafary

Dziesięć dni pompy piły wodę, aż wypłyła do dna. Tampon wstrzymał dalszy dopływ. Można już po budowie przejść i nie przemoczyć nog chłoniących gumowymi butami.



Kto wybił szyby?

Podczas remontu kamienicy przy ul. Zielonej 47, który trwał od marca do września, stłuczono w moim mieszkaniu (nr 31) w sierpniu dwie duże szyby okienne. Mimo interwencji nie wstawiono ich. Wobec tego we wrześniu wstawiłem na własny koszt, a następnie złożyłem podanie do Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Łódź-Polesie, ul. Piotrkowska 100, wraz z rachunkiem o zwrot kosztów. W październiku komisja tego przedsiębiorstwa orzekła, że sprawa zostanie załatwiona po znalezieniu pracowników, którzy stłukli szyby. Uważam za nieprawdę takie załatwienie sprawy — Przedsiębiorstwo powinno zwrócić koszty, a następ-

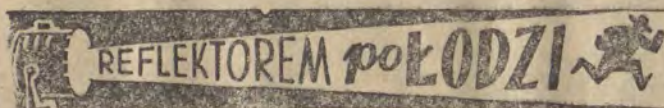
nie szukać winnych i egzekwować od nich należność. Poza tym czuję się pokrzywdzony, bo mimo że mieszkanie moje wymagało remontu, nie w nim nie zrobiono. Ponadto chciałem zwrócić uwagę, że na złożone w październiku podanie, dotychczas nie otrzymałem odpowiedzi, co nie jest zgodne z obowiązującymi przepisami o udzielaniu odpowiedzi na pisma i podania.

H. SIENKIEWICZ
Ciekawi jesteśmy czy znaleziono już pracowników, którzy stłukli szyby. Od sierpnia był na to czas. (3933)

10 stycznia ruszyły kafary. Załoga budowy stopnia wodnego w Brzegu Dolnym rozpoczęła normalną pracę. Zahuczały ich stalowe „baby” bijąc w dno Odry nową wodoszczelną ściankę. Zbrojarze montują szkielety żelbetonowych monolitów. Koparki wgrzają się w ziemię.

10 stycznia ruszyła budowa. Załoga obroniła ją przed szalejącym żywiołem. Twarda, bojowa załoga.

MARIAN STEMAR



O DWÓCH DROGERIACH

Drogi Reflektor! Nie obrażaj się, że piszemy do ciebie na brzydkiej kartce, ale nie posiadamy bloku listowego, bo na naszej ulicy nie ma ani jednego sklepu papierniczego. Za to mamy dwie drogerie. A gdyby tak na miejscu jednej z nich urządzono placówkę z przybami piśmiennymi? Podsunął ten projekt. Reflektor, komu należy, a będziemy Ci za to bardzo wdzięczni. (4024)

Mieszkańcy ul. Nowotki

ŁODOWISKO W ZAPOMNIENIU

Powszechnie wiadomo, że do 147 dy na łyżwach potrzebne jest lodowisko. Ale kierownictwo szkoły TPP nr 1 w Tomaszowie Maz. widocznie o tym nie wie, bo miejscowe lodowisko, jedno z dwóch istniejących w Tomaszowie, jest w tej chwili zbiorowiskiem kamieni i piasku. Uczniowie patrzą na to i bzyim sę w oczach kręcąc, bo sezon łyżwiarski trwa, a obojętność wobec tego sportu ze strony kierownictwa szkoły — również... (4013p)

ZIMNA „GDYNIA”

Kochany Reflektor! W kinie „Gdynia” wyświetlają ładne bajeczki, które nam — dzieciom, bardzo się podobają. Ale nie podobają nam się porządki w tym kinie. W „Gdy-

odpowiedzi REDAKCJI

W niedzielę odbyło się publiczne zebranie Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, na którym dokonano podsumowania działalności w ostatnim roku. Zebranie zgaił prezes ŁTN — wybitny uczonec — prof. dr Tadeusz Kotarbiński. Sprawozdanie złożył sekretarz generalny — prof. dr Jan Dylak (O działalności ŁTN pisaliśmy obszernie w ubiegłą sobotę).

Z kolei prof. dr M. Serejski zakomunikował zebranym o zwiększeniu się składu ŁTN. Na członków czynnych Towarzystwa zostali zaproszeni następujący dotychczasowi członkowie - korespondenci: prof. dr Dürski (historik literatury), prof. dr Chmielewski (sinolog), prof. dr Jan Szczepański (socjolog). Prof. dr Stefan Kuczyński (historik), dotychczasowy członek czynny Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego wszedł w skład ŁTN również jako członek czynny. Na członka korespondenta ŁTN powołana została adiunkt dr Halina Kapesowa (specjalistka bizantynistyki).

W dalszym ciągu zebrania członek czynny ŁTN prof. dr Bolesław Kielski wygłosił niezwykle interesujący odczyt na temat „Język francuski i język polski jako dwa przeciwstawne typy strukturalne w rodzinie języków indoeuropejskich”.

Dziękując referentowi prof. dr T. Kotarbiński podkreślił wielkie znaczenie prowadzonych przez łódzką romanistykę badań naukowych. Mają one obok znaczenia dydaktycznego niewątpliwą wagę w zakresie przekładów z języka francuskiego na język polski.

Prof. dr Kielski stwierdził w odpowiedzi, że prace prowadzone pod jego kierunkiem kontynuowane są z powodzeniem dzięki wielkiemu zrozumieniu i pomocy ze strony Polskiej Akademii Nauk oraz władz Uniwersytetu Łódzkiego.

(w. o.)

Dobry przykład dla „osiowców” Jak zorganizować transport aby nie płacić ani złotówki za postoje

Długa jest lista klientów kolei, którzy przez opieszałość lub załogę organizację transportu przetrzymują wagony i z tego tytułu płać pokazane sumy za „osiowce”.

Normy za- i wyładunku wagonów, wyznaczone przez PKP (6 godz. na rozładunek wagonu) są realne i w praktyce wykonalne.

Dowodzą tego współpracownicy z koleją szeregu instytucji, które dobrze organizują załadunek i wyładunek.

Wzamy dla przykładu łódzki „Textilimport” — jednego z najważniejszych klientów PKP, który powinien być wzorem dla innych przedsiębiorstw w punktualnym załadunku i wyładunku wagonów. „Textilimport” jest poważnym odbiorcą towarów, o czym świadczy fakt, że w grudniu ub. roku rozładował 823 wagony, a załadował 81, nie płacąc kolei ani złotówki za „osiowce”. Przeciwnie, za wcześniejszy

rozładunek otrzymał w ostatnim miesiącu 3300 zł premii od PKP.

Jak więc „współpracuje” „Textilimport” z PKP, że nie płaci „osiowców”?

Stały kontakt przedsiębiorstwa z koleją jest nieodzowny. Gdy nadawca wagonu awizuje „Textilimportowi” wysyła jednego lub kilku wagonów, czy nawet całego pociągu, wiadomo jest mniej więcej z góry, kiedy transport dotrze do Łodzi. Wtedy „Textilimport” stale zapytuje daną stację towarową, o której godzinie wagony podstawią na rampie i gdzie w tej chwili mniej więcej się znajdują.

Najlepiej przedsiębiorstwo to współpracuje ze stacją towarową na Widzewie.

Przy takiej współpracy organizacja brygad transportowych i pełna ich mobilizacja jest koniecznością. Współpraca ułożona w ten sposób, że z reguły kolej podstawi wagony trzy razy dziennie o 10, 19 i 1 godz. w nocy. Rzadko trafia się, by wagon lub kilka wagonów podstawiane były o innej porze. Jeżeli taki wypadek ma miejsce, kolej awizuje „Textilimportowi” godziny podstawiania wagonów, a ten z kolei przedstawia odpowiednio dyspozytorowi brygad rozładunkowych. Przy dobrym zorganizowaniu i pracy tych brygad, wagon rozładowuje się w przeciągu ok. 4 godzin, bez względu na rodzaj towaru.

Tak dzieje się na Widzewie. Na stacji Karolew „Textilimport” nie rozładowuje wagonów wprost do swoich magazynów, lecz przewozi towary samochodem do składnicy. Praca jest tak zorganizowana, że jeden samochód wystarcza w zupełności obok brygad rozładunkowych do „zlikwidowania” wagonu w przepisowym czasie.

Kierownik Działu Magazy nowego „Textilimportu” — Władysław Lech (w innych przedsiębiorstwach jest to dział transportu) trzyma bez przerwy, jak się to mówi, „rękę na pulsie”. W dzień i w nocy jest w kontakcie z koleją, kontroluje rozładunek i załadunek wszystkich wagonów będących w dyspozycji „Textilimportu”, jak również czuwa nad organizacją drużyn i ekip załadowczych.

Tak zorganizowana i zsynchronizowana praca klienta z PKP przyniosła doskonałe rezultaty. „Textilimport” od wielu miesięcy nie płaci „osiowców” i dlatego wszyscy osiowcy powinni wziąć przykład z tej instytucji, a wtedy korzyść będzie obopólna. Szybciej będziemy rozładowywać i załadowywać wagony, a notoryczni „osiowcy” przestaną obryzgać życie kolei.

ZB. SKB.



12.10 Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 Praca w mieście — opowiadanie. 13.30 Audycja dla młodzieży szkolnej. 14.10 Audycja szkolna dla klasy III i IV. 14.30 Muzyka popularna. 15.00 Muzyka operetkowa. 15.30 Audycja w wyk. stud. PWSM w Warszawie. 16.00 Radziecka muzyka ludowa. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (L) „Odpowiadamy piosenka”. 17.45 (L) „Z mi krofonom przez miasto i wieś”. 18.00 (L) Mówią radioweszy tery nowe. 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej. 18.50 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja pt. „Spekulant”. 19.45 Koncert estradowy. 20.40 Reportaż literacki. 21.00 Muzyka taneczna. 21.47 Wiadomości sportowe. 21.50 Kronika sportowa. 23.00 Koncert słynnych ork. rozrywkowych.

Innowacja poczty usprawni doręczanie listów

Często skarżymy się na niepunktualne doręczanie przesyłek pocztowych. Chcąc usprawnić terminowość doręczania listów i kart, Wojewódzki Zarząd Łączności w Łodzi wprowadził tzw. terminy kontrolne.

W wyniku tej innowacji uzyskano to, że korespondencja nadana w mieście wojewódzkim do godz. 11 zostaje doręczona w miastach powiatowych tegoż województwa następnego dnia. Równocześnie list wrzucony do skrzynki w mieście powiatowym do godz. 11, zostaje doręczony następnego dnia w mieście wojewódzkim.

W imieniu wszystkich korzystających z usług poczty należy wyrazić nadzieję, że będzie teraz mniej skarg na pracę urzędów pocztowych i listonoszów.

NOTATKI

z życia kulturalnego ŁODZI

W czwartek, 13 bm. o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPIK „Piotrkowska nr 86 wieczór, na którym redaktor Henryk Sperber omówi sytuację międzynarodową.

W II części wieczoru wyświetlony będzie film produkcji włoskiej „Droga nadziei”. Wstęp wolny.

Wobec wielkiego zainteresowania jubileuszowym programem Mieczysława Fogga „Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Łodzi urządziło na raz ostatni w dniu 14 bm. o godz. 19.30 w sali Teatru Satyryków pożegnalny występ całego zespołu.

Dziś, dnia 12 stycznia (środa) odbędzie się w sali Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łodzi Plac Wolności 1, po godzinie naukowe, na którym prof. dr Mieczysław Wallis wygłosi odczyt pt. „Przemiany w stanowisku społecznym artysty-plastyki w Polsce w epoce feudalizmu”. Początek o godz. 19.

OGNIE BEZ OGNIA czyli z drobnymi partaczami też trzeba walczyć

Sprawa na pozór błaża. Nie chodzi o wadliwie wykonany blok mieszkalny, nie chodzi nawet o złe uszyte ubranie. Chodzi o paczkę zwykłych ogní sztucznych, mających nam uprzyjemnić chwilę, spędzoną z dziećmi przy choince.

Znajdujące się w tym roku w sprzedaży ognie sztuczne ani nie jarzyły się, jak „Meteor”, ani nawet nie dawały „Błysku”, choć tak właśnie (nieco chępliwie) nazywają się wytwórnie-brakoroby, które wypuścili na rynek bezwartościowy artykuł.

Podobnie jak krakowska wytwórnia „Meteor” i warszawska „Blysk” — „zabłyśła” na rynku równie bezwartościowym towarem łódzka spółdzielnia im. 1 Maja, mieszcząca się przy ul. Sprawiedliwej 5. Wraz ze słusznymi skargami, liczni czytelnicy nadesłali nam dowody rzeczowe, które przechowyujemy w redakcji z całkowitym poczuciem bezpieczeństwa — „ognie” są niepalne.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć co celniej fragmenty listów, które nadeszły do redakcji w sprawie — zdawałoby się — sprawy sztucznych ogní.

S. Nowicki, Łódź, ul. Gdańska 67-20:

„Uważam, że to nie jest zwykłe brakorobstwo, lecz po prostu oszustwo, okradanie człowieka pracy. Pomiędzy przy tym fakt, że popsuło mi nastrój wieczoru wigilijnego. Żadam, by zakłady „Meteor” zwróciły mi wyłudzone 19 zł i 50 gr!”

Jadwiga Paluszynska, Łódź, Próchnika 12 m. 6:

„Z 2 pudełek (20 sztuk) zimnych ogní nie zapalił się ani jeden, choć ściśle dostrzegaliśmy się do przepisów w sprawie „przechowywania w suchym miejscu” itp.

Wątpimy, czy cytowane urywki dwóch listów (redakcja otrzymała ich więcej) wzruszą zatwardziałych nie-robów, którzy swą, pożałuj się Boże, „produkcją” kpią w żywe oczy z setek czy tysięcy klientów. Do brakorobów nie dce apelować — trzeba wyciągać konsekwencje. Tym czasem...

Cytujemy jeszcze jeden list. Tym razem wyjaśnienie, nadesłane nam przez Wydział Handlu RN i podpisanie przez kierownika Wydziału ob. Jerzego Swobodę:

„Stwierdzono, że zimne ognie produkcji zakładów „Meteor” i „Blysk” nie odpowiadają wymaganej jakości, wobec czego Wydział Handlu wydał polecenie wycofania ich ze sprzedaży”.

Z powyższego wyjaśnienia wynika, że Wydział Handlu

uważa sprawę za załatwioną. My jednak nie podziwiamy tego zdania. Obowiązuje w naszym kraju ustawa przeciw brakorobom i sądzimy, że stosuje się ona w całej rozciągłości również do wytwórców zimnych ogní. Ustawa nie mówi o „małych brakorobach” i „wielkich brakorobach”.

Jeśli pusiemy piądem przez stopę (tak jest, przestępstwo!) wytwórców bezwartościowych ogní sztucznych, dodamy tym samym otuchy brakorobom, wykonującym wadliwie konstrukcje metalowe dla naszych budowli, brakorobom w budownictwie mieszkaniowym i wszelkim innym, których wciąż jeszcze niemało.

Dlatego właśnie sprawa nie zapalających się zimnych ogní jest tylko pozor — nie błaża. Nie jest błaża dla

tę, że wytwórcy dopuścili się świadomego oszustwa. Nie jest błaża, gdyż kupione przez człowieka pracy bezwartościowe zimne ognie podrywają jego zaufanie do innych wyrobów naszych u-społeczniionych wytwórní.

Te sprawy dobrze rozumie ogół społeczeństwa. Dowodem tego jest spora paczka listów naszych Czytelników, którzy nie chcą być oszukiwani i krzywdzeni, którzy ufają, iż powołane czynniki wystąpią w ich obronie przeciw brakorobom i oszustom, ukrytym za parawanem u-społeczniionych wytwórní „Meteor”, „Blysk”, czy spółdzielni im. 1 Maja.

Nie podziwiamy zdania Wydziału Handlu RN, że sprawa jest załatwiona. Z pewnością też nie podziela tego zdania organa prokuratury.

H. S.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunk. 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejs. MO 253-60
Miejs. Ostr. Inform. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Henryk VI na łowach”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Ska pieć”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Zatrzymać pocąg”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nietoperza”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Mamy gości”
„PINOKIO” (Kopernika 15) g. 17 „Gegorek”
„Gdy się już zagalowało” (widowisko zamknięte)

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Witaj słoniu” g. 16, 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Zagubione melodie” g. 17, 19

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kult.-oswiat. „W górach Pamiru”, „Koly-sanka” g. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Magiczne zabawki”, „Nieposłuszny kotek” g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Nieustraszone batalion” g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Królowa balu” g. 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Tosca” g. 15, 17, 19

POLONIA (Piotrkowska 67) „Autobus odjeżdża 6.20” g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 78) „Z dwóch panów” g. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Małżeństwo Kreczanskiego” I seria g. 18, 20

ROMA (Rzgowska 34) „Żywy trup” I seria g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Czarne korytarze” g. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Nauczyciel taty” I seria g. 18, 20

SWIT (Balucki Rynek) „Wakacje pana Hut” g. 18, 20

STYLLOWY (Kilińskiego 13) „Włodzie i noli-cjanci” g. 17.30, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Tajemnicze odkrycie” g. 18, 19, 20

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Ostatni Mohikanin” g. 18, 20

WISLA (J. Tuwima 1) „Sygnal na rzecę” g. 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „W matni” g. 18, 19, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Wiek Oświecenia”, „Przygoda pod biegunem”, „Brylant małego kociuszka” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Dyzury aptek

Pabianicka 15, Piotrkowska 127, J. Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyzury nocne.

DYZURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny. Od godz. 8 do 20 Szpital im. dr. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8 Szpital im. dr. Madurowicza - ul. Krzemieniecka 5.

Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Steelina 1-3.

Interna: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przedziałniana 75.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Liczne imprezy zobrazują dorobek X-lecia łódzkiego szkolnictwa

We wszystkich łódzkich szkołach podstawowych od 15 do 22 stycznia zorganizuje się wystawy dorobku 10-lecia szkolnictwa podstawowego. Poszczególne szkoły przygotowały na wystawę materiały, obrazujące pracę uczniów i nauczycieli w okresie 10-lecia.

Na wystawach znajdują się pomoce naukowe, plansze ilustrujące życie młodzieży szkolnej, prace kolekcji zainteresowań, ogní harcerskich itp. Biblioteki szkolne przedstawiają ilość czytelników biorących udział w konkursie czytelniczym oraz zorganizują stoiska najnowszych wydań książkowych.

Wydział Oświaty RN m. Łodzi otworzy 18 stycznia wystawę pomocy naukowych w MDK, na której obejrzymy najlepsze eksponaty wykonane przez uczniów łódzkich szkół. Ponadto Wydział Oświaty organizuje dla uczniów szkół podstawowych konkurs gazetek szkolnych. Najciekawsze i najlepiej wykonane gazetki znajdą się na ogólnej wystawie gazetek szkolnych, która zostanie otwarta 15 lutego w MDK.

(Kr.)

Szczepienia dzieci przeciw błonicy

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Wydział Zdrowia - Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna na komunikuje, że punkt szczepień ochronnych przeciw błonicy został z dniem 10 bm. przeniesiony z ulicy JANOSIKA 136 na ul. ZBOCZE 17.

Poza tym stacja zawiadamia, iż matki, które otrzymują wezwania do stawienia się z dziećmi do szczepień ochronnych przeciw błonicy, mogą w związku z nasilającymi się mrozami nie zgłaszać się na punkty szczepień, o ile temperatura spadnie poniżej minus 3 stopnie C, winny natomiast zgłosić się natychmiast z chwilą ocieplenia.

Przeczytaj!!!

Zapamiętaj!!!

SPÓŁDZIELNIA
INWALIDÓW „POKÓJ”
Zarząd — Łódź — Piotrkowska 73
tel. 201-82

prowadzi następujące działy
usługowe:

Dział Urzędów Biurowych — Piotrkowska 261 — tel. 181-45
naprawia i konserwuje maszyny do pisania i liczenia wszelkich typów oraz kasy ogniotrwałe.

Dział Teletechniczny — Kilińskiego 55
tel. 299-94
wykonuje, naprawia, konserwuje instalacje urządzeń elektrycznych słaboprądowych — urządzeń telefonicznych ręcznych i dyspozytorskich, urządzeń alarmowych — sygnalizacyjnych i zegarów elektrycznych.

Dział Elektrotechniczny — Nawrot 2
tel. 231-37
wykonuje, naprawia, konserwuje instalacje elektryczne — światła — siły, nawija motory itp.

Dział Radiowy — Zgierska 5 — Narutowicza 18
naprawia aparaty radiowe wszelkich typów, urządzenia radiofoniczne itp.

DZIAŁ WAGOWY — Dąbrowskiego 28
tel. 139-73
naprawia — konserwuje wagi: analityczne, apteczne, uchyłne, stołowe, dziesiętne, wozowe, wagonowe i automaty miłyńskie.

Dział Hydrauliczny — Piotrkowska 73
tel. 201-82
naprawia, konserwuje urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne — gazowe.

Obsługa fachowa! — Wykonanie punktualne!

Pracowników poszukujemy

Wysoko kwalifikowanych inżynierów chemików przyjmie Spółdzielnia Pracy Chemików im. E. i J. Rosenberga, Łódź, ul. Kilińskiego 180.

75-K

Tkaczy na krosna kortowe, zakardowe i jedwabne zatrudni Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi, Piotrkowska 89. Zgłaszać się do Działu Kadr. 81-K

5 wykwalifikowanych spawaczy elektrycznych przyjmie natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Łodzi, ul. Wólczańska 158/160. Warunki płacy według układu zbiorowego. 83-K

Kierownika gospodarstwa rolnego, kierownika (czke) fermy drobiowej, samodzielnego referenta zaopatrzenia i kuchmistrza zatrudni Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy ZPB im. Sz. Harnama w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 2. Reflektujemy tylko na pracowników o wysokich kwalifikacjach. Uposażenie w/g umowy zbiorowej dla pracowników OZR. Wyczerpujące oferty składać w Wydziale Personalnym ul. Kilińskiego 3. 85-K

Jedną maszynistkę, pracownika na stanowisko kierownika działu zbytu, dwóch inżynierów - mechaników lub techników - mechaników, księgowego, pracownika do działu zaopatrzenia oraz spawacza, frezerów, tokarzy przyjmą od zaraz Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia Zakład A-11 w Łodzi, ul. Gdańska 138. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w godzinach od 8 do 10.

Głównego księgowego zatrudni od dnia 15. I. 1955 r. Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych, Łódź, Al. Kościuszki nr 85. Reflektujemy tylko na siły wysoko kwalifikowane. Przy składaniu ofert kandydaci podlegają egzaminowi sprawdzającemu. 71-K

Ogłoszenia drobne

KUPNO

SAMOCHOÓD DKW osobowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „158”

KUPONY z paczek PKO kupuję sklep. ul. Stalina 6 tel. 157-45

BLAM lub połowe blamu z węglerskich natrietów kupię natychmiast. Jaracza 12, sklep delikatesy

SPRZEDAŻ

FORTEPIAN krótki — stan dobry sprzedam. Tel. 270-09 od 15

PRACA

LABORATORIUM dentystyczne przyjmuje prace od lekarzy dentystów Lipowa 53 m. 9

GOSPODIA na wyjazd do Sopot potrzebna. Zgłaszać się Łódź, So-wińskiego 29

POMOCNICA domowa wykwalifikowana potrzebna. Referencje konieczne. Narutowicza 40 m. 1

LOKALE

W GDYNi nokój, kuchnia, wygody zamieniam na podobne w Łodzi, centrum. Łódź, Jaracza 9-3

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5, ulica 22 Linca 4.

Dr ROZYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność — Czarna — szóstka, Piotrkowska 33.

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10-11, 16-18.

Dr PIWECI wewnątrzne, serce, przewód pokarmowy 15-18 Piotrkowska 35.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne weneryczne, kobiece 15-19 Próchnika 8.

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów Łódź, Piotrkowska 3: porady, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne: Południowa 3, Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich. Sienkiewicza 37. Leczenie radem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8 do 20.

DR MARKIEWICZ specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe Piotrkowska 109-6.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne pociowe (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14

NAUKA

NOWOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego ucze indywidualnie opatowanym wynalazkiem. Informacje Nawrot 32

KURSY szycia dla potrzeb domowych prowadzi ZDR, Zapisy Piotrkowska 24, Stalina 7, Piotrkowska 69, Próchnika 25.

KURSY dziewiarstwa ręcznego prowadzi ZDR, Zapisy Łódź, Łakowa 4.

KURSY KSIĘGOWOŚCI przy Zarządzie Głównym Włókniarzy przyjmują zapisy na pięcioletnie kursy księgowości podstawowej i dla zaawansowanych. Zapisy przyjmują sekretariat Zeromskiego 36 godz. 16-20

SZKOŁA tańców W. Cyrułskiego Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15-20

MASZYNOPISANIE, stenografia biurowa, sekre-taryackie (także Księgowość) zapisy: Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistów — Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

KURSY KSIĘGOWOŚCI podstawowej i stopnia wyższego uruchamia WZGS. Zapisy Nawrot nr 12 godz. 18-20, Piotrkowska 40 godz. 8-15, tel. 212-12

ROŻNE

PARYŻANKA — artystyczna cerownia naprawia garderobe bez śladu. Wieckowskiego 6-5

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. — Piotrkowska 19 poręczna oficyna Wojciechowski.

ZGUBY

WOLSKI Lucjan, Piotrkowska 286 zgubił pokwitowanie nr 1584 sklepu komisowego nr 819.

Dnia 10 stycznia 1955 r. zmarła nauczycielka klasy fortepianu Podstawowej Szkoły Muzycznej w Łodzi

S. † P.

ZOFIA ROMANOWSKA

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Dolach odbędzie się we środę, dnia 12 stycznia 1955 r. o godzinie 10. W Zmarłej tracimy niezwykle sumiennego pedagoga i zacną koleżankę.

DYREKCJA,
GRONO NAUCZYCIELSKIE
KOMITET RODZICIELSKI

Dnia 10 stycznia 1955 r. opatrzona Sw. Sakr. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 66

S. † P.

MARIA CZAPLICKA

ŻONA LEKARZA

W dniu 12 stycznia o godz. 10 rano nastąpi eksportacja z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 181 do kaplicy cmentarnej. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dn. 13 stycznia o godz. 14 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MAŻ, DZIECI, WNUCZKA
i RODZINA.

Msza Sw. za spokój duszy zmarłej zostanie odprawiona w Kościele Katedralnym Sw. St. Kostki dnia 13 stycznia o godzinie 9 rano.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 11. I. 1955 r. nasz najukochańszy maż, ojciec, brat, zięć i szwagier

B. P.

ALEKSANDER KANE

przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 12 stycznia 1955 r. o godz. 14, z domu przedpożrzebowego na cmentarzu żydowskim, o czym zawiadamia pozostała w głębokim żalu

RODZINA

PIES spaniel, mieszaniec biały z czarnym łbem i czarna łata nad ogonem i z boku, zaginął. Odprowadzić za nagrodą Wschodnia 47-3

ZAGINIELY dowód koncesyjny na taksowke, książka podatkowa nr 5. Znalazca proszony o zwrot. — Bronisław Ku-niec, Łódź, Zeromskiego 9.

Jedziemy do Zakopanego

Miłośników sportu narciarskiego czeka miła niespodzianka: spędzenia jednego dnia w górach. „Orbis” razem z „Łódzkim Expressem” ilustrowanym organizuje pociąg popularny do Zakopanego, w którym ławki przystosowane są również do spania. Odjazd w sobotę, 15 bm. wieczorem. Powrót 17 bm. w godzinach rannych. Narciarze cały dzień będą mogli spędzić na śnieżnych trasach w Tatrach.

16 bm. w Zakopanem prawdopodobnie odbędzie się konkurs skoków na dużej skoczni na Krokwi. Ponadto program przewiduje szereg atrakcji turystyczno-sportowych.

Zapisy przyjmuje „Orbis” przy ul. Piotrkowskiej 68 od 8 do 18, tel. 101-01.

Hokeistów CSR i Szwecji zobaczymy w Polsce

Prezydium Sekcji Hokeja na Lodzie GKKF projektuje zorganizowanie w dniach 11-13 lutego wielkiego międzynarodowego turnieju hokejowego, w którym wzięłyby udział drużyny reprezentacji Czechosłowacji i Szwecji oraz pierwsze i drugie reprezentacje Polski.

Drużyny zagraniczne występowywałyby pod firmą Pragi i Sztokholmu, a zespoły polskie — Warszawy i Stalinozdroju. Turniej zasadniczo projektowany jest w Warszawie, lecz nie wykluczone jest, iż ze względu na wiekszą widownię w Stalinozdroju zostanie przeniesiony na „Torstał”.

Zadaniem turnieju jest ostateczne przeegzaminowanie naszej reprezentacji przed wyjazdem na mistrzostwa świata.

Będziemy karać! Suszczyk i Jazłowiecki na czarnej liście

Zarządzeniem przewodniczącego GKKF Reczka wprowadzone zostały w życie nowe przepisy dyscyplinarne Sekcji Piłki Nożnej GKKF. W przepisach przewidziane są najrozmaitsze przewinienia piłkarzy, bądź działaczy oraz określona wysokość kar.

W związku z tym wszystkie dotychczasowe przepisy dotyczące nakładania kar zostały anulowane.

Słuszną karą spotkała Jazłowieckiego, piłkarza Gwardii warszawskiej, który na meczu

Wykorzystujemy każdy dzień zimy

Patrole narciarskie na start!

Zwycięstwa Polek w biegu na 10 km i w sztafecie 3x5 km na trasach Grindelwaldu odbyły się szerokim echem nie tylko w kraju, ale wywołały duże wrażenie za granicą.

Porównanie zwycięstwa naszych reprezentantek z podobnym triumfem biegaczek radzieckich (w ubiegłym roku) jest wielkim komplementem dla polskich narciarek i dużym sukcesem propagandowym polskiego sportu. Szczególnie prasa szwajcarska szeroko komentowała triumf Polek, które, jej zdaniem, za jednym zamachem awansowały do czołówki światowej.

Wprawdzie jesteśmy nieco

skromniejsi w ocenie, warto jednak przypomnieć, że jeszcze niedawno bardzo nisko oceniano w kraju możliwości naszych biegaczek, dla których zabrakło miejsca w reprezentacji Polski na mistrzostwach świata w Szwecji (re-



prezentowali nas tam tylko zjazdowcy). Potrzeba było dopiero zdobycia 5 pierwszych miejsc w Szwajcarii, by przekonać wiele osób w kraju o wartości i możliwościach naszego kobiecego narciarstwa klasycznego. Wydaje się, że znaczne potępy poczynili również nasi biegacze.

Uwagi te nasuwają się w związku z narciarskimi biegami patrolowymi, odbywającymi się w tym roku od 2 stycznia do 28 lutego. Chociaż mamy od paru tygodni doskonałe warunki śniegowe, to jednak w zbyt małym stopniu biegi patrolowe są popularizowane. A przecież bez wielkiej, masowej imprezy, która by objęła zasięgiem cały kraj, nie można myśleć o dużej popularności narciarstwa, o wychowaniu licznych zastępów wartościowych zawodników.

I tu dochodzimy do sedna zagadnienia. Tylko w 3 województwach — krakowskim, stalinozdrójskim i wrocławskim — zajęto się na serio narciarstwem. W pozostałych propagandą narciarstwa jest niedostateczna. Wielka szkoda, ponieważ zarówno w Łodzi, jak i w Bydgoszczy, Gdańsku czy Warszawie, Szczecinie i Białymstoku, znajdują się tysiące narciarzy, dysponujących odpowiednim sprzętem. Są tam też odpowiednie trasy, brak tylko organizatorów.

Co należy uczynić, by zmienić tę sytuację na terenach nizinnych, by zaktywizować masy narciarzy, by ująć cały ten ruch w ramy organizacyjne i zachęcić szerokie rzesze młodzieży do uprawiania tego sportu? Jak wychować nowe kadry reprezentantów?

Organizacja narciarskich biegów patrolowych jest bardzo łatwa. Urządzać je mogą zarówno komitety kultury fi-

zycznej, jak i poszczególne koła sportowe, LZS i SKS.

Trasa biegów patrolowych powinna przebiegać terenem urozmaiconym (by jej monotonia nie nużyła zawodników), posiadać szereg podbiegów, zjazdów i skrętów. Jest pożądane, by przebiegała również przez teren zalesiony. Oczywiście, o ile pozwalają na to warunki, trasa powinna być w 1/3 płaska, w 1/3 zawierać zjazdy i 1/3 — podejścia.

Jak wynika z tych paru wskazówek, organizacja narciarskich biegów patrolowych nie nastręcza szczególnych trudności. Uczestnicy biegu zdobywają również normy na SPO, co ułatwia wykonanie planu przez koła sportowe. Mamy więc warunki, by sport narciarski na nizinach stał się sportem masowym. Od nas samych zależy, czy cel ten będzie osiągnięty.

Łódź głosuje za III ligą piłkarską

W Łodzi obradował aktywny piłkarski ligi międzywojewódzkiej. Narada poświęcona była omówieniu systemu rozgrywek.

Stwierdzono, że liga międzywojewódzka zdała egzamin i przyczyniła się do podniesienia poziomu piłkarskiego, to też należy ją utrzymać. Niezależnie jednak od tego zebrani wypowiedzieli się za powołaniem do życia III ligi na szczeblu centralnym. W skład tej ligi weszłyby 28 najlepszych zespołów lig międzywojewódzkich, rozgrywających mistrzostwa w dwóch grupach.

Hokejowy wynik Honved mistrzem piłkarskim Węgier

W Budapeszcie rozegrano zaległe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Węgier Honved — Voeroes Lobogo, które zakończyło się zwycięstwem piłkarzy Honvedu 9:7.

Do zakończenia rozgrywek pozostał jeszcze jeden mecz Voeroes Lobogo — Dozsa Budapeszt. Wynik tego spotkania nie wpłynie już na zmianę kolejności drużyn w czołówce tabeli.

1) Honved	— 40 pkt.
2) Voeroes Lobogo	— 33 „
3) Kinizsi	— 33 „
4) Vasas Bud.	— 29 „
5) Dozsa	— 26 „

Znowu rekord świata i dwa rekordy Polski w Alma-Ata

ALMA ATA (PAP). Po zakończeniu konkurencji męskiej na zawodach łyżwiarskich w Alma-Ata rozpoczęły się starty w konkurencji kobiet. W pierwszym dniu rozegrano biegi na 500 i 1500 m. Na starcie obu biegów

stanęły 24 zawodniczki, w tym 19 łyżwiarek radzieckich, 3 Polki i dwie reprezentantki NRD.

Bieg na 500 m przyniósł nowy rekord świata, który ustanowiła 22-letnia studentka z Wologdy — Tamara Ryłowa. Użyła ona czasu 45,6 sek., który jest lepszy o 0,8 sek. od rekordu świata, należącego od 1937 roku do łyżwiarki norweskiej Schou-Nielsen (46,4). Siedemnastą następną miejsc zajęły zawodniczki radzieckie.

Nieżyły początek

W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w szachach w grupie, w której znajdują się drużyny łódzkie, uzyskano następujące wyniki: Włókniarz wygrał ze Spartą z Legnicy 6:4. Start przegrał ze Spartą z Sopotu 2,5:7,5. Sparta łódzka przegrała ze Spartą z Krakowa 3:7, a AZS WSE pokonał Spartę z Poznania 6,5:3,5 pkt.

Prowadzi Włókniarz. W nadchodzącą niedzielę Włókniarz spotka się z Kolejarem warszawskim, AZS grać będzie z drużyną z Bydgoszczy. Sparta wyjedzie do Olsztyna a Start spotka się z Kolejarem z Białegostoku.

Rekord Polski w tym biegu ustanowiła Potapowicz-Serocznyska, wynikiem 50,9 sek., tj. o 2,9 sek. lepszym od dotychczasowego rekordu Niemczykówny. Potapowicz zajęła 19 miejsce. Druga Polka — Maicher była 22 z czasem 52,2 również lepszym od rekordu Polski.

W biegu na 1500 m zwyciężyła rekordzistka świata Zukowa w 2,27,7 przed Ryłową (2,28,0). Kondakowa i Kostinikowa — o bie po 2,29,4. Zawodniczki radzieckie zajęły 19 pierwszych miejsc. Dwudziestą była Gröbe (NRD) — 2,44,2 (rekord NRD).

W biegu tym dwie Polki uzyskały również czasy lepsze od rekordu Polski. Maicher, która była 21, pobila rekord aż o 13,8 uzyskując wynik 2,46,0. Skrzypuska zajęła 23 miejsce w czasie 2,51,2. Dotychczasowa rekordzistka Polski na tym dystansie Potapowicz — Serocznyska miała 2,46,0 i zajęła ostatnie miejsce.

W środę odbędzie się bieg na 1000 i 3000 m. Wezmą w nich udział wszystkie trzy Polki, przy czym spodziewane jest pobicie rekordu Polski w wieloboju przez Maicher. Obecny rekord, należący do Niemczykówny, wynosi 245,390 pkt. W środę odbędzie się także próba bicia rekordów krajowych w konkurencjach męskich na dystansach 1000 i 3000 m. Do prób tych zgłoszono 23 zawodników. Wśród nich trzech Polaków, którzy nie startowali jeszcze w Alma-Ata: Skrzypnika, Nykiela i Kucha.

Punktacją wieloboju męskiego międzynarodowych zawodów w Łodzi zajęli Jazłowiecki i Suszczyk. W Alma-Ata dała wystraszona zwyciężyła zawodnikom radzieckim.

Wnikli te są lepsze od rekordu świata należącego od 1949 r. do Norwega Farstada i wynoszącego — 188,958 pkt.

Nowym rekordzistą świata w wieloboju jest Sakunienko — 184,658 pkt. Następne miejsce z wynikami również lepszymi od dotychczasowego rekordu świata zajęli: 2) Golowienko — 186,445 pkt., 3) Iwaszkin — 187,008 pkt., 4) Pawłow — 187,833 pkt., 5) Worobiew — 188,355 pkt., 6) Kisiel — 188,750 pkt. Na liście tej zabrakło mistrza świata — Szitkova, który nie startował w biegu na 10,000 m i do punktacji wieloboju nie był wliczony.

Expressem po świecie

W Kyyjw (Finlandia) bieg narciarski na 18 km wygrał Heikki Nieminen 1:12:19. Mistrz świata Hakulinen — 1:12:40. W Nowym Orleanie. Santee na bardzo złej bieżni przebiegł 10,14, bijąc Tidwella. Nashburn osiągnął na 440 jardów 48 sek. W Chicago, w krytej hali, Wilt przebiegł 2 mile w 9:14,7, a Flin Lindstrom skoczył o tycze 4,37.

Jaguar-13

LEW SAMOJŁOW
BORYS SKORBIN

(21)

Hum. Jerzy Kobal

— Czy chcecie jeszcze coś powiedzieć? — spytał wysoki mężczyzna. — Nie? Oto polecenie aresztowania. Widzicie? Dobrze. Podpiszcie się później.

Rybak milczał.

— Teraz zwiniemy wasze wędkę — mówił dalej mężczyzna. — O, tak. Ech, szkoda rybek. Trzeba je wpuścić do wody. — To mówiąc wyłazł zawartość wiaderka do rzeki i obejrzał się. — Zdaje się, że to wszystko. Auto czeka niedaleko. Idziemy...

INFORMACJA Z ENCYKLOPEDI

Kiedy rankiem następnego dnia kapitan Uwarow wszedł do gabinetu pułkownika Dymowa, zauważył rozłożony na tapczanie radiowy aparat nadawczo-odbiorczy, płytę gramofonową i fotokopie pokwitowań. Sam puł-

kownik, pochylony nad stołem, kończył kreślić swój schemat, ten sam, który przed kilku dniami zaczął rysować w obecności kapitana. Teraz na schemacie wszystko już było wyraźne i łączyło się w logiczną całość. W kółeczku, gdzie poprzednio widniało nazwisko Sirocińskiego pojawiły się jeszcze dwa słowa Ruszczyński i Jaguar.

— Dziękuję ci, przyjacielu — rzekł pułkownik nie podnosząc głowy. — Dokonałśmy wspólnie poważnego dzieła. Złapałśmy grubą rybę, która mogła nam sprawić wiele kłopotów.

— Czy już był na przesłuchaniu? — zainteresował się Uwarow.

— A jakże! — uśmiechnął się Dymow. — Miałem już przyjemność zapoznać się z Ruszczyńskim — Sirocińskim vel „Jaguarem-13”.

— Jaguar-13? — ze zdumieniem spytał kapitan.

— Właściciele złapanego przez nas zwierzęcia mają widocznie zamiłowanie do zoologii — wyjaśnił pułkownik.

— Rozumiem — z zadowoleniem odrzekł kapitan. Podszedł do tapczanu i zaczął z ciekawości oglądać rozłożone tam przedmioty. — A to co? — spytał wskazując na płytę gramofonową i fotokopie pokwitowań.

— Ekwipunek szpiega. Środek do szantażu i wyzysku — wyjaśnił pułkownik i dodał: — Przekonywające dowody winy. Upierać się i nie przyznawać do winy przy takich do-

wodach nie ma żadnego sensu nawet dla „Jaguara”.

Kapitan usiadł na krześle koło stołu. Dymow uśmiechając się, popatrzył na pułkownika.

— Śmiało, Aleksieju Piotrowiczu, jakie jeszcze masz pytania?

Pomyślawszy chwilę kapitan spytał:

— Dlaczego Ruszczyński, czy też jak wtedy się nazywał Sirociński, próbował spotykać się z Lipatową?

— Pytanie słuszne. Posłuchajmy, co o tym mówi sam „Jaguar”.

Dymow wyciągnął z teczek protokoły przesłuchania, przerzucił kilka stron i zaczął głośno czytać:

— „Dwa miesiące temu otrzymałem ważne zadanie... Barabichin! Dali mi pieniądze, aparat krótkofalowy. Zezwolili na to, abym początkowo zaczął szukać dróg do Barabichina na własną rękę. W ten sposób zjawił się Sirociński, tak narodziła się znajomość z Lipatową... Rezultat jest wam znany. Powinienem być ukryty...”

— Mam jeszcze jedno pytanie.

— Proszę bardzo.

Uwarow wskazał na tapczan.

— Płyta gramofonowa, fotokopie pokwitowań... Czyżby cały ten kram miał Ruszczyński przy sobie od pierwszych chwil pojawienia się w Związku Radzieckim?

— Nie, kapitanie. To byłoby zbyt nieostrożne z jego strony. Wszystko to otrzymał on

od jakiegoś człowieka, z którym spotkał się w dziale tkanin Centralnego Domu Towarowego. Kim jest tamten? Na razie nie wiemy. Prawdopodobnie z grupy tych, którzy otwarcie korzystają z gościnności naszego kraju. Poznali jeden drugiego po takiej oto obrączce.

Pułkownik wyjął z szuflady biurka obrączkę w kształcie zwinętej srebrnej żmijki i pokazał ją kapitanowi.

— Gdyby nie stara pani Hartwig — rzekł powoli — taką samą obrączkę miałaby Tasja Barabichinowa. Według planu szpiegów obrączka ta powinna była ostatecznie przekonać Barabichinową, że jest agentem wywiadu zagranicznego.

— Diabelska myśl — wyrwało się kapitanowi.

Dymow milcząc wyszedł z biurka i podszedł do rozwartego okna. Plac, wmyty niedawnym deszczem wyglądał uroczym. Ołbrzymi klomb z piwoniami, astrami i innymi kwiatami, już dotkniętymi pierwszym oddechem jesieni, nadawał otoczeniu radosny, malowniczy wygląd. Dymow podszedł do szafy z książkami, wyjął jeden z tomów encyklopedii, otworzył go i przeczytał na głos:

— Jaguar — drapieżny ssak... dziki kot Nowego Świata, czasami nazywany również amerykańskim tygrysem. Niebezpieczny dla człowieka... Wychodzi na polowanie o zmroku albo w nocy.

KONIEC

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00, wewn. 39. Zastępcy: red. nacz. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00, wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47, 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Dział Publicystyczny — 216-22. Red. Panoramy — 293-00, wewn. 36. Dział Sportowy — 208-05, 293-00, wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korekty — 114-32, 293-00, wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. — 293-00, wewn. 37. Biuro Ogłoszeń — Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Czynne 9-16 w sobotę 8-14.